

DNI MŁODOŚCI W NOWEJ HUCIE

Nie przebrzmiały jeszcze echa krakowskich Juwenaliów, a tu rwa impreza młodości — impreza zakrojona na szeroką skalę, obfitująca w szereg rozrywek. Zresztą nie tylko rozrywek. Po raz pierwszy w Dniach Młodości uwzględniono bowiem czyny społeczne. Dziś w godzinach od 8 do 14-tej na terenie naszej dzielnicy pracować będzie trzy tysiące młodzi. Następnie, ci którzy

mają ochotę się zabawić, niech przyjdą o godzinie 21 na wielki bal młodych do budynku Zespołu Pieśni i Tańca. W czasie balu wybrana zostanie królowa młodości i odbędzie się pokaz modów młodzieżowej. W programie „Dni” nie zapomniano również o najmłodszych. O godzinie 15-tej odbędzie się nad Zalewem dla nich zabawa pn. „Królewna Śnieżka wśród nowohuckich dzieci”. Nie lada atrakcją będzie także pokaz gimnastyczny dziecięcego zespołu Domu Kultury KZBiZ w Łęgu, kiermasz książki i prasy młodzieżowej oraz wystawa sprzętu turystycznego i sportowego.

Niech nikogo nie zdziwi, jeżeli zobaczy rozśpiewaną i rozśmianą gromadę najdziwniej poprzebieranych dziewcząt i chłopców. W Dniach Młodości nie obowiązują sztywne, uroczyste stroje — natomiast mile widziane są zabawne, pomysłowe, kostiumy i maski.

Komitet organizacyjny Święta Młodości tj. Komitet Dzielnicy ZMS-u w Nowej Hucie planuje tylko ramowo poszczególne imprezy. Od pomysłowości i inwencji młodzieży Nowej Huty zależy, jak te imprezy wypadną (a także kostiumy). Posiadacze instrumentów muzycznych — mandolin, gitar, akordeonów czy harmonijek ustnych — mogą „uświetnić” uroczystość muzyką we własnym zakresie.

Rzadko chyba można spotkać młodego człowieka, który nie chciałby zostać mistrzem sportu. A już w Nowej Hucie chyba najbardziej. Ci, którzy marzą o wyczynach sportowych mogą wziąć udział w wyścigu kolarskim dookoła Nowej Huty, rozpoczynającym się w niedzielę 17 bm. o godzinie 10-tej. Nie zapomniano również o młodszych sympatykach sportu, dla których organizuje się na Stadionie KS „Wanda” o godzinie 12-tej wyścig na rowerkach. Dla „wodniaków” zaplanowano na Zalewie nad godzinie 12-ta defiladę kajaków i łodzi, koncert orkiestry

(Dokończenie na str. 2)

Wicepremier ZSRR K. Rudniew i wicepremier Piotr Jaroszewicz bawili w hucie

Z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich przebywa w naszym kraju wiele zagranicznych delegacji rządowych, które odwiedzają także Kraków i Hutę im. Lenina. Po niedawnej wizycie wicepremiera Bułgarii Georgii Cankowa, przybyła 13 bm. do huty delegacja radziecka z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Konstantym Rudniewem na czele. Wraz z gośćmi radzieckimi przyjechali: wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, min. przemysłu chemicznego Antoni Radliński, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Zbigniew Januszko.

Delegację powitali na kombinacie podsekretarz stanu w MPC Franciszek Kaim, sekretarz KKM PZPR Jan Skiba, I sekretarz KF, poseł Zbigniew Jakus i dyrektor techniczny huty Bolesław Graszewski. Po spotkaniu, w czasie którego dyr. Graszewski przedstawił historię kombinatu, jego wyniki produkcyjne i perspektywy rozwojowe, gości zwiedziło kilka wydziałów huty.

jd



W tych dniach pracownicy Transportu Kolejowego HIL obchodzą X-lecie istnienia swego wydziału na terenie kombinatu. W związku z tym Redakcja „Głosu Nowej Huty” składa im serdeczne gratulacje, poświęcając szereg artykułów na stronie 4-tej i 5-tej tego numeru ludziom i sprawom Transportu Kolejowego.

Na zdjęciu powyżej obsługa lokomotywy spalinywej w składzie: Stanisław Wojłasiak — maszynista, Józef Czubek — stajęsta z Technikum Kolejowego i Bruno Antkowiak z Oddziału Przewozów.

Fot. M. GLADYSEK

Cena 50 gr

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok VI Kraków, 16 VI. — 22 VI. 1962 r. Nr 24 (288)

„Dni Budowlanych” odbędą się między 17 a 23 czerwca, przy czym PPB HIL — jako główny organizator — duży nacisk kładzie na uroczystą oprawę tych obchodów. Przewidziano bogaty i naprawdę atrakcyjny program pod hasłem: „DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO”.

18 czerwca na uroczystym spotkaniu kierownictwa i aktywu PPB HIL z zasłużonymi budowniczymi kombinatu wręczone zostaną ok. 200 wyróż-

Bogaty program święta budowlanych

niającym się pracownikom odznaki oraz dyplomy. Tego samego dnia w Teatrze Ludowym odbędzie się finał amatorskiego konkursu piosenkarzkiego pod nazwą „MIKROFON DLA WSZYSTKICH”. Centralna impreza artystycz-

no-rozrywkowa odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 18 w Hali Garaży. W jej programie wystąpią m. in.: LIDIA WYSOCKA, RENA ROLSKA, MIECZYSLAW WOJNICKI.

23 przewidziane zostało rozegranie międz zakładowego turnieju piłki siatkowej o puchar Rady Zakładowej PPB HIL. Mecze na boisku MKS Krakus. 24 bm. na koniec „Dni”, odbędzie się nad Zalewem koncert amatorskich zespołów muzycznych.

(jd)

Przyszliśmy na konferencje gospodarcze z poważnym dorobkiem

W PIONIE GŁÓWNEGO MECHANIKA

Z poważnym dorobkiem przyszła na konferencje gospodarczą w dniu 12 bm. załoga wydziałów Głównego Mechanika huty. Wystarczy powiedzieć, że podjęła ona (i w znacznej części już do dziś zrealizowała) zobowiązania produkcyjne o łącznej wartości 9,1 mln złotych oraz może się poszczycić złożeniem w okresie przygotowań do konferencji 341 wniosków i propozycji. Oblicza się, że wartość wniosków i postulatów, przyjętych do realizacji wynosi ok. 55 mln zł.

Poprawiła się też znacznie gospodarność i troska o szerokie wdrażanie do produkcji postępu technicznego. Wyrazem tego może być chociażby przedterminowe wprowadzenie w Wydziale W-17 elektrowibracyjnego napawania oraz elektrodożwiłowego spawania i napawania. Sama tylko pierwsza z tych „nowości” przyniesie będzie ok. 5 mln zł oszczędności rocznie. Wspomnieć jeszcze należałoby o wykonaniu i zamontowaniu w Aglomerowni przesiewacza bebnowego do spieku, który polepszył w znacznym stopniu jakość wsadu dla wielkiego pieca nr 4.

Udział w konferencji wzięli: I sekretarz KF PZPR, poseł tow. Zbigniew Jakus, dyrektor prac mgr inż. Stanisław Suchoński, sekretarz Rady Robotniczej mgr Jan Choma. Referat sprawozdawczy wygłosił główny mechanik huty inż. Tadeusz Sadowski. W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, głos zabrali tow. Kotarba z W-17, Kotuła z W-17, Kapuśniak — kierownik utrzymania ruchu z W-3, Januszewski z W-17, Stopa z W-16, Janikowski

z W-1, Jakus — I sekr. KF, Książkiewicz z W-3, Dubiński z W-1, Kasprzyk z W-1, Kopecki z W-17, Skrzypek z W-1, Słusarek z W-1, Dybysz z W-17, Suchoński — dyrektor prac, Niemczyk z W-3, Ehrenhalt z Dyrekcji Inwestycji, Strychaluk z Oddziału HPR, Uchoń z Wydziału Rur Zgrzewanych, Janik z W-3, Sadowski — główny mechanik. Jak z tego widać, udział w konferencji wzięli, a także ustosunkowali się do poruszonych spraw, liczni przedstawiciele wydziałów współpracujących z Pionem Gł. Mechanika oraz z Inwestycji.

O aktualnej sytuacji w hucie i w naszym kraju mówił tow. Jakus. Podkreślił on rolę wydziałów Głównego Mechanika w organizmie huty. Do wypełniania rosnących zadań konieczny jest wzrost wydajności pracy — szybszy niż osiągnąć, konieczne jest szerokie wprowadzenie postępu technicznego. Załoga Pionu cechuje dużą inicjatywą i gospodarność, nie czeka ona na pomoc z zewnątrz, ale wiele spraw załatwia we własnym zakresie. Jako przykład podał tow. Jakus nową świetlicę, w której obradowała konferencja. Wydziały Gł. Mechanika nie miały dotychczas takiej świetlicy i właściwie nie było nawet gdzie odbywać zebrań. Własną pracą — nie oglądając się na Inwestycje — zbudowano świetlicę w hali Wydziału W-17, bardzo ładnie ją urządzając i dekorując.

Inicjatywa święci triumfy nie tylko zresztą w tej dziedzinie. Z wielu wypowiedzi wynika, że załoga Pionu Głównego Mechanika żywo interesują takie problemy, jak wzrost wydajności, pracy przez postęp techniczny, usprawnienie gospodarki materiałowej, pełne wykorzystanie

nie maszyn (głównie parku obrabiarek w Wydziale Mechanicznym), że czuje się ona głęboko zaangażowana w prace dla potrzeb huty.

Niejednokrotnie powracano w wystąpieniach do zagadnień socjalno-bytowych. Sytuacja w tej dziedzinie pozostawia niestety jeszcze ciągle bardzo dużo do życzenia. We wszystkich wydziałach największą bolączką jest brak odpowiednich pomieszczeń na szatnie, umywalnie i stołówki. Kierownictwa wydziałów wspólnie z kolektywem starają się w miarę swoich możliwości poprawić obecny stan przez oddawanie na szatnie pomieszczeń biurowych oraz przez częściową przebudowę już ist-

(Dokończenie na str. 2)

Radzimy zobaczyć...

NA TORZE WANDY PLECHANOW I ŚLANSKY

Sympatyków „czarnego sportu” czeka w najbliższy czwartek niezwykle atrakcyjna impreza. W ramach „Dni Budowlanych” na torze Wandy odbędzie się międzynarodowy turniej indywidualny z udziałem Plechanowa, Samorodowa i Szajnuruwa (Związek Radziecki), Ślansky’ego, Tomiczka, Kubiczka, Volta i Nowaka (CSRS), zawodników Wandy — Jaroszewicza, Korusa i Chwileczyńskiego oraz dwóch członków polskiej kadry narodowej (prawdopodobnie Joachim Maj z Górnika Rybnik i Kępa ze Stali Rzeszów).

Turniej będzie imprezą na poziomie niezwykle rzadko u nas oglądanym. Początek turnieju o godz. 18.

Lekkoatleci: Lutnika startować będą w kolejnym trójmeczach o mistrzostwo ligi okręgowej. Trójmecz odbędzie się w czwartek 21 bm. w Tarnowie, a wezmą w nim udział: Hutnik, Sandecja i Tarnovia.

AKTUALNOŚCI



Kapryśna pogoda, która wciąż przepłata słoneczne dni z jesienną słotą a czasem niemalże mroźnymi podmuchami zimy sprawiła, że każdy słoneczny dzień budzi niekłamany entuzjazm i wywołuje „run” na miejsca wypoczynkowe, a szczególnie plażę. W dzisiejszych Aktualnościach podajemy zatem zdjęcia z niedzielnego popołudnia nad Zalewem, gdy słońce się do nas uśmiechnęło. Powyżej: woda i kajaki jedną z największych atrakcji...



NOWOHUCKIE

Inni wolą huszawkę, aparat treningowy dla najmłodszych kosmonautów. Tekst i fot.

B. GAWLIŃSKI

Przyszliśmy na konferencje gospodarcze z poważnym dorobkiem

(Dokończenie ze str. 1)

Wszystko to jednak wszystko tylko półśrodki nie rozwiązują problemu. Tow. Sławomir Stopa — społeczny inspektor pracy, zwrócił ponadto uwagę na takie sprawy, jak warunki bhp załogi, normy odzieży ochronnej, usługi OZR w zakresie naprawiania tej odzieży oraz obuwia.

Ciekawy i na pewno słuszny wniosek wysunął tow. Kopecki z Wydziału W-17, że należy pomyśleć o zorganizowaniu bliższych kontaktów z wydziałami remontowymi dużych przedsiębiorstw hutniczych w kraju i ewentualnie też zagranicą.

Bardzo miłym momentem było wkrócenie na salę konferencyjną delegacji Wydziału W-17, która przekazała meldunek załogi o użyczeniu obrad podjęciem zobowiązań przy remoncie wielkiego pieca nr 1.

W WALCOWNI ZIMNEJ

Na konferencje gospodarcze odbyta w Walcowni Zimnej w dniu 11 bm. załoga zgłosiła 96 wniosków do realizacji dla wydziału oraz 11 — do wykonania przez inne wydziały i zakłady huty. Termin zrealizowania tych wniosków ustalono w olbrzymiej większości na rb. Wnioski dotyczą w głównej mierze zagadnień produkcyjnych, przedyskutowanych szeroko w okresie poprzedzającym konferencje gospodarcze.

Świetlicę wydziału, na długo przed rozpoczęciem obrad zapełniły rzesze robotników i pracowników inżynierji technicznych, ekonomicznych i administracyjnych. W konferencji wzięli udział m. in. dyrektor produkcji HIL mgr inż. A. JEWASINSKI, przewodniczący Rady Zakładowej tow. J. STEFANIK i przewodniczący Rady Robotniczej tow. A. KOMÓRKA. Obradom przewodniczył tow. W. SENIUTA.

Jak stwierdził w swym wystąpieniu kierownik Walcowni Zimnej mgr inż. B. MARZECKI, sytuacja wydziału w roku bieżącym nie przedstawia się pomyślnie. Szerog istotnych momentów, od których zależą zle wyniki produkcyjne — poruszyli w dyskusji uczestnicy konferencji. Istnieją np. poważne trudności z zabezpieczeniem ciągłości ruchu agregatów, ze względu na niską ilość części zamiennych do urządzeń sprowadzonych z Anglii. Remonty we własnym zakresie uniemożliwia z kolei niedostosowanie dokumentacji do naszych warunków.

Na stałe niewykonywanie planów przez ocynkownię — wpływa głównie brak potrzebnej ilości wsadu, względnie zła jego jakość. Nie wszyscy pracownicy opanowali też trudny proces cynowania, z czego wynika jasno, że zagadnienie ciągłego szkolenia zawodowego pracowników należy do spraw pierwszoplanowych. Do palących problemów zalicza się także zorganizowanie kursów szkoleniowych dla załogi sortowni.

W sali konferencyjnej urządzono całą wystawę wybraków, którą oglądano w czasie przerwy w obradach. Umieszczono tu kilkanaście kawałków blachy z różnymi wadami powierzchniowymi. Ich powstawanie ma swe źródło w braku należytej dyscypliny technologicznej w całym wydziale, a zwłaszcza na walcarkach i agregatach cięcia.

Problemów poruszonych w dyskusji było wiele. Zastanawiano się nad możliwościami uzyskania większych oszczędności. Rezerwy tkwiąca niemal na każdym stanowisku pracy. Sygnalizowano np., że olbrzymie ilości złomu marnują się w wydziale, w tym także cenne odpady blachy kolorowej. W stercie waleców, nadających się jeszcze do remontu, zamrożono ok. 50 mln zł, na co zarówno pracownicy techniczni, jak i pozostała część załogi nie zwraca uwagi.

Także sprawy bhp nie przedstawiają się dobrze w Walcowni Zimnej. W ciągu pięciu miesięcy br. miało tu miejsce 37 wypadków. Wina leży po stronie dozoru technicznego, jego niewłaściwego stosunku do tych zagadnień, ale i po stronie innych pracowników — nieprawidłowo eksploatujących i konserwujących urządzenia, nie pracujących rytmicznie. Wiele do życzenia pozostawia nie pełne instruowanie nowych pracowników.

Dyskutaneci wskazywali na brak dyscypliny pracy wśród części załogi. Zaostrzenie sankcji karnych w stosunku do niezdyscyplinowanych pracowników staje się w tej sytuacji koniecznością.

Uchwała, podjęta na konferencji gospodarczej w Walcowni Zimnej uwzględniła te i wiele innych problemów. Jej rzetelna realizacja ma właśnie na celu zabezpieczenie wykonawstwa trudnych zadań planowych oraz podniesienie ogólnego poziomu organizacyjno — technicznego wydziału.

W WALCOWNIACH WSTĘPNYCH

Kierownictwo HIL na konferencji gospodarczej w wydziale Walcowni Wstępnych reprezentowali również m. in. dyrektor produkcji mgr inż. A. JEWASINSKI i przewodniczący Rady Robotniczej tow. A. KOMÓRKA. Obszerne referaty na temat dyskusji ekonomicznej Walcowni Wstępnych wygłosił ich kierownik mgr inż. GAJOS. W br. uwidocznił się poważny niedobór produkcji surowej i gotowej. Przyczyną tkwiąca w malej wydajności pieców — przez zle ich wykorzystanie i ciągłe remonty. Z tego powodu Walcownie Wstępne straciły w miesiącach I kw. 152 godziny. Strata z uwagi na przedłużenie czasu zużycia w wyniku W analogicznym okresie 273 godziny miesięcznie. Niewłaściwa jest obsługa urządzeń utrzymania ruchu. Niepokojące są przerwy w pracy z przyczyn technologicznych i awarii. Postronnie awaryjne w decydujący sposób wpłynęły na nie wykonanie planu.

W dyskusji zwrócono uwagę, że bardzo istotnym zagadnieniem są częste postoje suwnic, wynikające z nierasobliwego stosunku do tych urządzeń niektórych operatorów, wskazywano na potrzebę szkolenia nowych suwnicowych dla zapewnienia podmioty. Krytykowano pracę Mostostalu, HPR i innych przedsiębiorstw remontowych, nie należycie wykonujących swe obowiązki.

Wielu miejsc w dyskusji zajęła praca załogi wykańczalni. Ludzie — oczyszczający kęśka, a więc wykonujący najtrudniejszą w wydziale pracę — w kurzu, wyziewach gazu, w wysokiej temperaturze — mający za sobą już lata pracy w tym zawodzie, traktowani są na równi z młodymi, niedoświadczonymi pracownikami, wykonującymi o wiele mniej pracy. Ta sprawa zajmie się niewątpliwie rada robotnicza wydziału. Na ogromne trudności napotyka zakupienie nowych palników dla oczyszczalni, a także wózków akumulatorowych, których wydział posiada tylko dwa; opóźnia to poważnie zużycie.

Sporo przyczyn trudności pracy wydziału leży w samej załodze — w nierzetelnym podejściu do obowiązków części pracowników. Mówił o tym m. in. dyrektor Jewasiński, wskazując np. na zle obchodzenie się z urządzeniami, co jest główną przyczyną częstych awarii. Zwrócił uwagę na to, że ok. 35 proc. materiałów technicznych i części zamiennych zużywa się właśnie na usuwanie awarii, a nie na remonty uzasadnione zużyciem agregatów. Przy sprawniejszym, oszczędnym zużyciu materiałów, lepszej organizacji pracy, większym poczuciu obowiązku i przestrzeganiu przepisów, — można i przy obecnej liczbie pracowników wykonać nałożone na wydział zadania.

Obecny przedstawiciel Stalowni przyznał, że praca tego wydziału

pozostawia wiele do życzenia, jednak nieprzerwanie trwają wysiłki nad poprawą tej sytuacji. Poinformował zebranych, że zagadnienie ulegnie zasadniczej zmianie po otrzymaniu brakujących wózków do rozbrajania wsadu, co pozwoli na dostarczenie materiału w przewidzianym terminie i wymaganej temperaturze.

Głos zabrał także przybyły na konferencje kierownik Wydziału Blach Gorących mgr inż. Czaja, zwracając uwagę pracownikom o czyszczeniu Walcowni Wstępnych na niedokładne czyszczenie kęśki.

Ostatnim z mówców był tow. A. Komórka, który podsumował dyskusję, zwracając równocześnie uwagę na ogromne znaczenie konferencji gospodarczych w HIL, pobudzających aktywność załogi i pozwalających na wyciągnięcie wielu cennych i słusznych wniosków do dalszej pracy huty. Obecnie pozostaje jedynie sumienne wcielanie ich w życie. (dr)

W WALCOWNI DROBNYCH PROFILI

Obrady w Walcowni Drobnej, w których udział wzięli m. in. przedstawiciel KW PZPR tow. Bojko, dyrektor produkcji huty mgr inż. A. Jewasiński, przewodniczący Rady Robotniczej tow. A. Komórka, sekretarz Rady Zakładowej Kombinat tow. E. Głowacki, obfitywały w wyjątkowo krytyczne. Może byłoby to po części zasługą referatu kierownika wydziału inż. P. Daneckiego, w którym była mowa o sukcesach okresu przygotowawczego do konferencji i o trudnościach załogi, lecz dał się odczuć brak krytycznych akcentów, a po części dlatego, że w Walcowni Drobnej nie często odbywają się zebrania załogi i nie ma wiele okazji do dyskusji.

W przeszło 2-letniej historii wydziału — mówił operator A. Panaszek — odbyły się w ogóle może 3 narady robocze. Niezbyt często odbywają się też zebrania partyjne. Jak w takiej sytuacji można pogodzić z praktyką wywieśnienie w hali produkcyjnej hasła kończącego się słowami... przyjdź na naradę i wygnanij to co ci leży na uśmiechu? A więc nie ma co dziwić się, że wielu dyskutantów skorzystało z okazji, aby poruszyć szereg bolączek. W dyskusji głos zabrał także: inż. Zb. Kondracki — kierownik utrzymania ruchu, Z. Zieliński — kierownik planowania, inż. R. Kusek — kierownik zmiany „B”, J. Dobrzański — operator, J. Mikołajczyk — brygadziści ślusarzy, E. Szczerzak — energetyk, sekretarz ZMS, St. Wadas — przewodniczący Rady Zakładowej, R. Radulski — brygadziści osprzętu, J. Miśtura — brygadziści urządzeń smarowniczych, J. Blak — I elektryk, A. Wieher — mistrz energetyk, A. Komórka — przew. Rady Robotniczej, mgr inż. A. Jewasiński — dyrektor produkcji.

Jakie najważniejsze — spośród sełek poruszonych w dyskusji spraw, należałoby specjalnie mocno podkreślić? Wydaje się, że zastrzeżenie na to sprawę informowania załogi, która kilkakrotnie przewijała się przez wypowiedzi. Walcownicy nie są na bieżąco informowani o wykonywanym planu przez swój wydział, nie wiedzą właściwie jaka jest ocena ich pracy. Mówiąc o tych sprawach dyr. Jewasiński zwrócił uwagę na bieżące odbywanie narad roboczych, na których należy omawiać wykonanie planów oraz trudności produkcyjne i bolączki załogi. Wydział cieszy się dobrą opinią, jego załoga wykazuje nie małą ofiarność w walce o plany produkcyjne. Jednak wobec czekających go ogromnych zadań i pod względem ilości i wprowadzania nowych rodzajów profili, konieczny jest dalszy duży wysiłek, przede wszystkim w kierunku podniesienia wydajności i poprawy organizacji pracy. Szczególnie wiele do zrobienia jest jeszcze w wykańczalni, której praca nadaje rytm produkcyjny każdej bez wyjątku walcowni. Uwaga musi być też skupiona na gospodarce materiałowej.

Wiele krytycznych uwag dotyczyło spraw socjalno-bytowych. Już 2 lata pracujący wydział, posiadający najładniejszy i najlepiej wyposażony w hucie biurowiec, do dzisiaj nie doczekał się stołówki ani bufetu. Sala jest, kuchnia także — mówił przewodniczący Rady Zakładowej tow. Wadas — tylko w kuchni nie ma trzonu kuchennego. Brak też urządzeń dla bufetu, warunkujących uruchomienie go przez OZR. Walcownikom przekadza w pracy hałas, szum sprężonego po-

wietrza nie jest koniecznością nie do uniknięcia. Ale — jak mówiono — chłodzi się przy pomocy sprężonego powietrza coraz więcej urządzeń. Czy nie ma innego sposobu, czy musi się wywoływać hałas, z którym wszędzie się dzisiaj walczą?

Konferencje gospodarcze Walcowni Drobnej należy uznać za udaną, wykazała ona bowiem poważny dorobek okresu przygotowawczego, wzmogła aktywność całej załogi, wysunęła szereg wniosków i postulatów. W pełni spełniła ona jednak dopiero wtedy swoją rolę, jeżeli wszystkie wnioski zostaną konsekwentnie wprowadzone w życie.

W WYDZIALE PRZEROBU ŻUŻLA

Konferencje gospodarcze załogi Wydziału Przerobu Żużla należy zaliczyć do udanych. Dorobek okresu przygotowawczego do konferencji najmłodszego Wydziału Huty to m. in. doprowadzenie w okresie zaledwie pięciu miesięcy do jak najlepszej współpracy z Wielkimi Piecami, co podkreślił w dyskusji sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR tow. M. Najduchowski, jak również gł. wielkopiecznik Huty inż. W. Rudziński.

Referat charakteryzujący pracę Wydziału Przerobu Żużla i zarazem oceniający okres przygotowawczy do konferencji oraz wygłoszający nowe zadania wygłosił kierownik Wydziału inż. H. Kościński. Jak wynika z referatu Wydział Przerobu Żużla podjął szereg przedsięwzięć organizacyjno-technicznych dla wykonania planów produkcyjnych na II kwartał br. i dla zabezpieczenia przede wszystkim dalszej rytmicznej pracy wszystkich wielkich pieców.

W referacie poruszono kilka kluczowych zagadnień, wśród których jako podstawowe zaznaczył się: gospodarka materiałowa, organizacja pracy, i postęp techniczny. W dyskusji udział wzięli liczni pracownicy Wydziału przejawiając troskę o organizację pracy, wykonawstwo zadań produkcyjnych, zagadnienia socjalno-bytowe i inne. W uchwale umieszczono szereg cennych wniosków do realizacji wewnątrz Wydziału jak i do rozwiązania na bazie współpracy międzywydziałowej oraz przy pomocy Dyrekcji Huty. h.

Dni Młodości

(Dokończenie ze str. 1)

na wodzie i rewelacyjne pokazy skoków ze spadochronami do wody, które zaprezentują nowohucianom „komandosi”.

Sport, chociaż zajmuje dużą część programu Dni Młodości nie jest wszystkim. Na pewno niemniej licznie, niż na tego rodzaju imprezy przyjdą młodzi na spotkanie z przedstawicielami kultury, które odbędzie się o godzinie 18-tej w dniu 16 czerwca w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie. DZ

W jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 13 BM. WŁ.

	proc. planu
ZMO w prod. wyrobów szamat	101
ZMO w prod. wyrobów zasad.	95
ZMO w prod. dolomitu praż.	115
ZMO w prod. wapna pal.	107
ZK w prod. koksu ogół.	99
ZK w prod. koksu wielkopieczowego	101
Aglomerownia	92
Wielkie Piece — surówka	98
Wydz. Przerobu Żużla — żużel gran.	113
Wydz. Przer. Żużla — żużel pumeks	1,7
Stalownia — stal marten.	99
Wydział Walc. Wstępne kęśka	87
Wydz. Walcownie Wstępne kęsy	76
Walcownia Profili Drobne	143
Walcownia Gorąca Blach	88
Walcownia Zimna — blacha „czarna”	

Z życia partii

Zacieśnia się więź z powiatem proszowickim

Organizacja partyjna Huty im. Lenina poświęca wiele uwagi ruchowi łączności miasta ze wsią. Pomoc hutników dla mieszkańców powiatu proszowickiego dotyczy tak pracy społecznej, jak i gospodarczej oraz kulturalnej. Ekipy ruchu łączności z kombinatu współdziałają z wielkimi organizacjami partyjnymi, dzieląc się swymi doświadczeniami. M. in. członkowie ekip wygłaszają odczyty, pogadanki, propagują czytelnictwo prasy. Całokształtem prac ekip kieruje Komitet Fabryczny Huty przy pomocy 6-osobowej komisji. W ciągu 5 miesięcy br. na 64 zaplanowanych wyjazdów, z powodu złych warunków atmosferycznych zrealizowano 55 (wyjeżdżało w teren 17 ekip, liczących 156 osób).

Współpraca robotników Kombinatu z aktywnym 12 wsi powiatu proszowickiego dotyczy pomocy aktywowi gospodarczemu i oświatowemu, pracującym w kółkach rolniczych, spółdzielniach produkcyjnych oraz spółkach łąkarskich i w samorządzie terenowym. Dążeniem ekip jest pobudzanie inicjatywy wsi w kierunku systematycznego zwiększania zbiorów, mechanizacji, elektryfikacji wsi, rozwoju kółek rolniczych, zakładania spółek melioracyjnych i łąkarskich, stosowania najnowszych zdobyczy agrotechnicznych. Rolnicy zapraszani są do huty, na organizowane tu imprezy kulturalne i oświatowe. Pomoc polega także na ułatwianiu synom rolników zdobycia kwalifikacji zawodowych w szkołach przyzakładowych Huty.

Dzięki pomocy hutników, w ramach czynu społecznego w br. powstała droga wiejska w Stognowicach (w ub. roku dostarczyli oni dokumentację techniczną dla budowy drogi). Podjęto także prace drogowe w gromadzie Kowale. Hutnicze ekipy łączności miasta ze wsią zainicjowały naprawę drogi w Górze Jaklińskiej, co wpłynęło na zwiększenie udziału chłopów w czynie społecznym i przeprowadzenie przez nich 1200 roboczo-dniówek. Aby przyspieszyć naprawę budynków gospodarczych w Wadowie odprędzono złom stalowy kółku rolnicemu. Dużą pomoc techniczną wykazano również przy naprawie traktorów i przyczep we wsi Wierzbno i w spółdzielni Śmiłowice. Ponadto w Górze Jaklińskiej, dzięki współpracy ekip z miejscową organizacją partyjną, powstało kółko rolnicze i kóło ZMW.

Pomoc chłopom zaznaczała się także w dziedzinie kulturalnej. W gromadach Klimontów i Szczytniki organizowano występy amatorskich zespołów artystycznych huty, ciekawe były wieczornice z okazji XX-lecia PPR i spotkania z byłymi działaczami.

We wsi Szczytniki wykonano także instalacje oświetleniową w świetlicy, przyczyniono się też do powiększenia zbiorów książek w miejscowych bibliotekach.

Jak przedstawiają się plany ekip łączności miasta ze wsią na okres najbliższych miesięcy? W okresie letnim planuje się zwiększenie pomocy wielkim organizacjom partyjnym w realizacji uchwały IX Plenum KC Partii. W dziedzinie techniczno-ekonomicznej przewiduje się dalszą pomoc w naprawie sprzętu i maszyn rolniczych. Uzgodniono harmonogram przeszkolenia traktorzystów i obsługi maszyn rolniczych w zakresie naprawy i konserwacji urządzeń mechanicznych. Szkolenie przeprowadzą doświadczeni pracownicy Wydziału Konstrukcyjno-Montażowego. W planach pracy ustalono objęcie patronatu nad 4 szkołami w powiecie, a mianowicie liceum ogólnokształcącym w Proszowicach (Komitet Fabryczny ZMS) oraz szkołami podstawowymi w Igomli, Biurkowie Wielkim i Wierzbnie. Współpraca ekip z władzami powiatowymi przebiega pomyślnie. Na odbywających się co pewien czas egzekutywach hutnicy zapoznają się z najistotniejszymi problemami powiatu.

Duże zrozumienie wykazują kierownictwa wydziałów, które udostępniają samochody dla ekip łączności. Konieczny jest jednak większy udział kobiet i młodzieży, chociaż ostatnio członkowie ZMS liczenie reprezentują organizację w ekipach łączności miasta ze wsią. Warto też nadmienić, że obecnie znacznie częściej organizowane będą wycieczki do HIL, celem zapoznania chłopów z dorobkiem przemysłu i nowoczesnej techniki. hs ob

Dobre wyniki szkolenia w ZK

Uroczystą oprawę otrzymało zakończenie roku szkolenia partyjnego w Zakładzie Koksochemicznym. Na ogólne zebranie partyjne całej organizacji przybyło kilkuset jej członków, był też obecny jako przedstawiciel KW PZPR tow. Stanisław Mularz. Na zebraniu podsumowano 10-miesięczną pracę organizacji partyjnej nad podnoszeniem poziomu ideologicznego i politycznego swoich członków.

Referat, w którym przedstawiony został dorobek w dziedzinie szkolenia — nie tylko zresztą partyjnego — oraz podkreślone zostały braki i niedomagania, które muszą być usunięte w przyszłym roku, wygłosił i sekretarz KZ tow. Julian Kaczor. W ZK uzyskany został niewątpliwie postęp, świadczy o tym cyfry porównawcze z ostatniego roku szkolenia i obecnego. Poprawiła się frekwencja na zajęciach, która średnio wynosiła 75,4 proc. (były też zespoły np. Światopoglądowy, gdzie przekraczała 80 proc.), lepiej pracowali wykładowcy, toczyli się żywsze niż kiedykolwiek poprzednio dyskusje. Wykładowcy starali się utrzymać zainteresowanie.

Spośród 267 towarzyszy, którzy rozpoczęli szkolenie, 242 wytrwało do końca. Z braków i niedociągnięć, na które wskazał referat, wymienić trzeba zbyt mechaniczne typowanie uczestników na poszczególne rodzaje szkolenia, nie korzystanie w należyty sposób z lektur, nie prowadzenie przez uczestników notatek.

W dyskusji jaka się następnie wywijała zabrał głos tow. tow. Julian Majewski, Kazimierz Kurras, Henryk Polatyński, Andrzej Kasperczyk, Stanisław Zmuda i Stanisław Mularz. Dokonali oni oceny przebiegu szkolenia, zwracając uwagę na konieczność dalszego pogłębienia treści politycznej zajęć i objęcia szkoleniem większej liczby bezpartyjnych.

Miłym akcentem zebrania było rozdanie nagród książkowych wyróżniającym się wykładowcom i uczestnikom szkolenia partyjnego.

(jd)



Fragment bajki o „Czerwonym Kapturku” w wykonaniu świetnego teatryku „Krasnal”.

Po sezon'e w dziecięcej filii ZDK

Piękne sukcesy

W kilku pokojkach dziecięcego ZDK Na Skarpie panuje już tak dziwna w tej placówce cisza. Opustoszały pomieszczenia, rozbrzmiewające jeszcze nie dawno gwarem dziesiątek młodych głosów. Zasłużony odpoczynek dla pracowników i dzieci po roku wyjątkowej pracy.

W ciągu sezonu 1961/62 przewinęło się przez małe izdebki tysiące uczestników ZDK, przeciętnie po 14 tys. dzieci miesięcznie! Przyciągają je tutaj różnorodne formy pracy — w zespołach artystycznych i oświatowych, kuszą ciekawe imprezy i interesujące odczyty. Aż dziw bierze, że w tych skromnych, ciasnych pomieszczeniach, zatłoczonych do niemożliwych granic, prowadzi się tak wiele pracy, osiąga się tak doskonałe wyniki. Działają tu liczne zespoły artystyczne: teatralne, plastyczne, rytmiczne, grupa baletowa i dziecięcy chór. Bardzo dużo dzieci skupiają gabinety, jak biologiczno-krajoznawczy, młodego technika, modelarnia, kursy języków obcych — niemieckiego i angielskiego.

Wbrew utartemu przekonaniu, że dzieci interesują się tylko zabawą i rozrywkami, ZDK Na Skarpie udowodnił, iż mali mieszkańcy dzielnicy równie chętnie korzystają z różnego rodzaju odczytów. Odbyło się ich w ub. sezonie bardzo wiele. Był cykl pogadanek na temat tysiąclecia państwa polskiego, astronomii i kosmonautyki, geografii Polski i świata. Z powodzeniem prowadzono też odczyty z cyklu „Wielcy kompozytorzy”, „Wielcy malarze polscy”. Na szczególną uwagę zasługują pogadanki wychowawcze pod nazwą „Czy umiesz się zachować?” przeprowadzane raz w miesiącu. Największą frekwencją cieszyły się odczyty krajoznawczo-podróżnicze, na temat astronomii i związane z tak modnymi teraz i frapującymi młodzież problemami kosmosu. A więc nie tylko zabawa, ale i nauka, zdobywanie wiedzy w wielu różnorodnych dziedzinach...

Działalność dziecięcego ZDK HiL nie ogranicza się do ciasnych ram „własnego podwórka”. Prowadzona jest w szerokim stopniu również na zewnątrz. Utrzymywane są stałe kontakty ze szkołami, wspólnie z nimi organizuje się co roku wielkie konkursy recytatorskie dla dzieci i młodzieży z całej dzielnicy. W tym roku tematem tej popularnej już imprezy były sprawy związane z tysiącletnią historią naszego państwa. Nie omija się przy tym żadnych uroczystości i obchodów, znajdujących również odzwierciedlenie w pracy tej pożytecznej placówki. Z okazji XX lecia powstania PPR odbył się np. konkurs recytatorski o tematyce rewolucyjnej. Dzień Hutnika uczczono w tym roku organizowaniem konkursu na wypracowanie szkolne o życiu

w Nowej Hucie. Dzieci masowo wzięły w nim udział, składając wiele interesujących, dziecinnie szczerych, a przez to bardzo wartościowych prac.

Zakończony w tych dniach sezon pracy ZDK był szczególnie pomyślny dla dziecięcej filii. Teatryk „Krasnal”, który w ciągu tych 10 miesięcy wystawił aż cztery sztuki, otrzymał nie byle jakie wyróżnienie, bo nagrodę państwową — Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jest więc ceniony w całym kraju, jako jeden z najlepszych dziecięcych zespołów teatralnych. Znając zapal młodych aktorów i pełną poświęcenia, rzetelną pracę kierownika „Krasnala” ob. Cz. Sulkowskiej — nie należy się zbytnio dziwić temu sukcesowi. Już w pierwszych miesiącach następnego sezonu teatryk uraczy nas nową, piękną bajką „Calineczka” wg Andersena.

Drugi, poważny sukces odniósł zespół plastyczny. Zdobył on I nagrodę na ogólnopolskiej wystawie rysunków dziecięcych w Katowicach, zorganizowanej z okazji 10-lecia placówek pracy pozaszkolnej. W zespole plastycznym pracują zresztą dzieci naprawdę wybitnie uzdolnione, o czym łatwo przekonać się, oglądając ich prace.

W rozmowie z kierownikiem ZDK dla dzieci, ob. S. Daniłosem, dowiadujemy się o kilku ciekawych zamierzeniach na następny sezon. Niewątpliwą atrakcją będzie ogłoszenie we wrześniu konkursu na pamiętnik pn. „Moje dzieciństwo w Nowej Hucie”. Wyniki zostaną ogłoszone pod koniec sezonu i przyniosą z pewnością mnóstwo

cennego materiału. Planuje się poza tym zorganizowanie wielkiej imprezy z udziałem chóru, recytatorów i małych baletmistrzów pt. „Cztery pory roku”. Teatralny zespół młodzieżowy ma zamiar wystawić bardzo ciekawą sztukę K. Salaburskiej „Piotr”.

Już od 18 bm. mamy możliwość zwiedzania wystawy w pomieszczeniach Na Skarpie, urządzonej zawsze na koniec sezonu, a obrazującej dorobek tej placówki. Przekonacie się naocznie o tym, że w dziecięcym ZDK robi się bardzo wiele, tak wiele, jak tylko można w tak trudnych warunkach. Gdyby ten ośrodek kultury dla dzieci otrzymał własny gmach, Dom Kultury z prawdziwego zdarzenia, kto wie, czy w krótkim czasie nie wysunąłby się na pierwsze miejsce w kraju...

D. RYBARCZYK



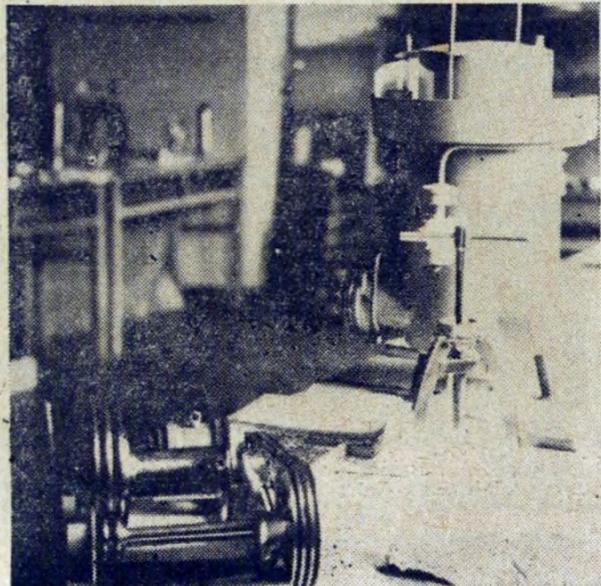
Kto wie, czy z tych małych uczestników zespołu plastycznego nie wyrosną kiedyś wielcy, sławni malarze?

FOTO: J. BROZEK

Wystawa prac uczniów ZSZ

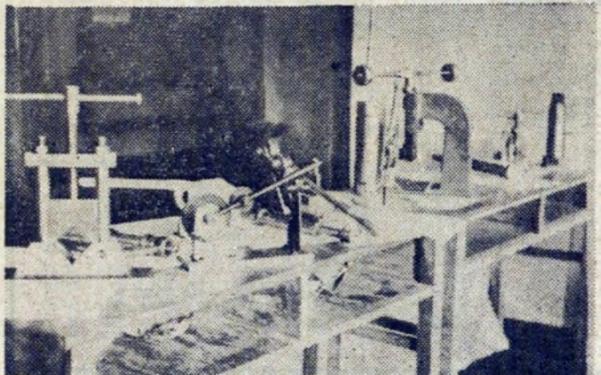
Do Działu Szkolenia i Przygotowania Kadr naszej huty zgłaszają się codziennie rodzice z dziećmi, które pragną zapisać do Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W hallu, gdzie czekają na rozmowę z kierownikiem działu i na złożenie podania wraz z odpowiednimi dokumentami,

zwracają ich uwagę liczne i ciekawe eksponaty. Dział Szkolenia pomyślał bowiem o zorganizowaniu małego przeglądu prac uczniów ZSZ huty, aby — korzystając z okazji — zapoznać rodziców, a także uczniów z programem nauki w szkole oraz w ogóle z hutą.



Na wystawie zwracają uwagę zwłaszcza ciekawe i bardzo ładnie wykonane modele. Jest tutaj i wielki piec (dość dużych rozmiarów, wyposażony we wszystkie urządzenia pomocnicze, a nawet poruszające się skippy), jest piękny model baterii koksoowniczej, walcowni zgniatacz, pieca przepychowego, walcarki 5-kiatkowej, suwnicy i wiele innych miniaturowych agregatów hutniczych. Dołączone do modeli tabliczki z wygrawerowanymi napisami informują, że prace te wykonane zostały w ramach zajęć szkolnych przez uczniów ZSZ naszej huty.

Ale wystawa obejmuje nie tylko modele. Stanowi ona także przegląd pomocy naukowych wykonanych przez



Na zdjęciach po lewej stronie i powyżej — fragmenty wystawy prac uczniów ZSZ.

PODZIĘKOWANIE

Komitet Osiedla Ogrodowego w Nowej Hucie składa podziękowanie mgr inż. Bolesławowi Graszewskiemu, dyrektorowi technicznemu HiL za udzielenie pomocy w ulepszeniu naszego osiedla.

KOMITET OSIEDLA OGRODOWEGO

Czy hutnicy będą się leczyć w Swoszowicach?

Niedaleko od Krakowa (niepełna 10 km) znajdują się doskonale źródła mineralne. Swoszowice, bo o nich tu mowa, nie zrobiły jednak — jak

dotąd — kariery. Wystarczy powiedzieć, że w tej chwili ponad 80 proc. świetnej wody mineralnej (siarczanej), która posiada duże właściwości lecznicze w schorzeniach gośćcowych, wypuszczane jest bezużytecznie do pobliskiego potoku. Swoszowickie łaźienki posiadają zaledwie 45 wanien i niestety nie są w stanie udzielić więcej zabiegów leczniczych niż ok. 520 dziennie.

Tymczasem choroby reumatyczne i gośćcowe szerzą się bardzo poważnie atakując prawie co 4 człowieka. Również wśród pracowników naszej huty tego rodzaju schorzenia dają o sobie znać. Z huty do Swoszowic bardzo blisko, mamy własne autobusy, dlaczego by więc nie nawiązać z zakładem leczniczym bliższej współpracy i wysłać na kurację pracowników?

Tego rodzaju zamierzenia dyskutowane są obecnie i na terenie huty i w Swoszowicach, mamy nadzieję, że rozmowy zakończą się powodzeniem. Oznaczałoby to systematyczne leczenie w Swoszowicach pracowników HiL chorych na reumatyzm, a w przyszłości może i zbudowanie na terenie pięknego parku w Swoszowicach hutniczego sanatorium.

jd

jd

MATURY DOBIEGAJĄ KOŃCA

Pierwsi maturzyści w Nowej Hucie, to absolwenci IV i XIV Liceum Ogólnokształcącego. Słowa uznania należą się młodzieży z IV Liceum, która w 100 proc. zdała egzamin maturalny, w liczbie 26 uczniów. Jak zorientowaliśmy się, duża część młodzieży tego liceum, bo ok. 95 proc. ma zamiar studiować dalej.

W XIV Liceum Ogólnokształcącym do egzaminu pisemnego przystąpiło 68 osób. „Pierwszy etap” uczniowie przebyli bez kłopotu i wszyscy przystąpili do egzaminów ustnych. Tym razem szczęście nie dopisało dwóm osobom, tak, iż ostatecznie maturę zdało 19 chłopców i 47 dziewcząt. Ponadto egzaminy

maturalne zdało 8 osób — eksternistów i tych, którzy „obłali” w roku ubiegłym. I w tym liceum większa część młodzieży wybiera się do studia wyższe, przeważnie na UJ, AGH i Wyższą Szkołę Rolniczą. Młodzież liceów ogólnokształcących ma więc już poza sobą trudny egzamin życiowy, jakim jest matura. Rozpoczęto już zasłużony okres wakacji, rozrywki i wypoczynku.

Goście dni przeżywają natomiast uczniowie najstarszych klas w nowohutkich technikumach. Egzaminy maturalne rozpoczęły się tutaj nieco później, a w chwili oddawania tego numeru do druku — trwają jeszcze ostatnie „matury ustne” — jak nazywa je młodzież. W Technikum Ekonomicznym przystąpiło do egzaminu pisemnego 35 uczniów, którzy w komplecie dopuszczeni zostali do egzaminów ustnych. Natomiast na wydziale dla pracujących pisemne wypracowania maturalne pisało 107 osób.

Niezwykle gorący tydzień przeżywała także młodzież Technikum Budowlanego i Hutniczego. Bardzo dobrym wynikiem egzaminów pisemnych mogą poszczycić się uczniowie Technikum Budowlanego, którzy w 100 proc. (87 osób) przystąpili do egzaminów ustnych. W tej liczbie uwzględniamy zarówno młodzież, jak i pracujących, uczących się na wydziale wieczorowym.

W Technikum Hutniczym z 53 uczniów 3 nie zostało dopuszczonych do egzaminów ustnych. Lepiej wypadł egzamin pisemny dla pracujących, gdzie z 64 osób zakwalifikowano do dalszych egzaminów 63.

Nie posiadamy jeszcze wyników egzaminów ustnych z techników, należy jednak sądzić, że nie będą one złe. Ogólnie biorąc, maturzyści w tym roku byli dobrze przygotowani, co wynika chociażby z pomyślnie zdanych egzaminów pisemnych.

I znów, jak co roku, maturzyści opuszczają mury liceów i techników. Obecnie liczba ich sięga kilkuset osób. Większość z nich poświęci się wybranym specjalnościom, zapeni w nowym roku akademickim sale wykładowe wyższych uczelni. Niewielki procent tych najmniej zdolnych lub nie posiadających warunków kontynuowania studiów, zacznie w najbliższym czasie pracować. W tej chwili jednak wszystkim życzymy miłych, przyjemnych wakacji, a przede wszystkim ładnej, słonecznej pogody. (fs)

jd

JUBILACI

Wśród prawie 2-tysięcznej rzeszy pracowników Wydziału Transportu Kolejowego naszej huty jest już dzisiaj niewielu takich, którzy przed 10 laty organizowali pierwsze kolejowe transporty, uruchamiali pierwsze otrzymane od Zjednoczenia parowozy. Pozostali ci, którzy ukończyli pracę na torach i z nią mocno związali swoje przyszłe losy.

Oto sylwetki kilku jubilatów obchodzących dziś wraz z wydziałem 10-lecie zaszczytnej pracy dla huty.

KAZIMIERZ BADYLAK — ustawiacz



W hucie, na ogromnym wówczas placu budowy zdołali kolejarzowie „szlifować”. Po kursie został manewrowym, a następnie ustawiaczem. Pracuje obecnie na Stacji Wielkie Piecze. Zna swoją pracę na wylot i kocha ją kolejarzkiem sercem. Choć wymaga ona stale ogromnej uwagi, chociaż każdej chwili grozi wypadek, nie zamieniłby jej na żadną inną.

STANISŁAW ROŻEK — ślusarz



Jest dzisiaj dobrym i cenionym fachowcem. 10 lat pracy w hucie dało mu wysokie kwalifikacje, został brygadziwą ślusarskim w warsztacie Wydziału Remontu Taboru Kolejowego. Obok pracy zawodowej, w której czuje się głęboko zaangażowanym, poświęca także czas na działalność społeczną w organizacji młodzieżowej. Jedyna trudność jaką odczuwa, to brak mieszkania. Jest piąty na liście, musi czekać, ale chyba już niedługo...

WACŁAW HERETYK — st. ustawiacz



10 lat pracy w hucie, jednak w kolejniem dużo więcej. Bezpóśrednio po wojnie, w 1945 roku, pracował jako ustawiacz PKP na stacji w Brzegu. Praca w hutnictwie jest dużo trudniejsza — mówi. — Jest tu cieżniej i trzeba bardzo uważać. Jako starszy ustawiacz mam zawsze pełne ręce roboty. A i po pracy trzeba jeszcze zająć się tym i owym. Jestem przecież mężem zaufania.

JÓZEF NIEDŹWIECKI — maszynista parowozu



Kiedy zobaczycie w śmiechniętą twarz st. maszynisty jadącego parowozem HL-6, możecie być pewni, że jest to Józef Niedźwiecki. W hutnictwie pracuje już wiele lat. Bezpóśrednio przed kombinatem, w Hucie im. M. Buczka w Sosnowcu, też jako maszynista. Początki były bardzo cieżkie: brak skrajni, tory tymczasowe, taboru mało i w dodatku wysłużony. Z tego okresu pozostały już tylko wspomnienia. Dziś może do nich dołączyć jeszcze odznakę przodownika pracy i dyplom X-lecia w TK.

KATARZYNA JESIONOWSKA — robotnica



Ciekawa to musiała być droga, która doprowadziła b. mistrzynię kuchni do... transportu kolejowego. Przynajmniej nie robiąc sobie nic z docinków starych robotników kolejowych, pokazała, że potrafi pracować nie gorzej od nich. W brygadzie jest ich dwie, ona i Kazimiera Wojciechowska, trzymają się razem w pracy i po pracy. A robota jest nie lekka: czyszczenie torów, czasem wagonów. Najgorzej w zimie, kiedy dokucza śnieg, wiatr i mróz. Ale do emerytury i odpoczynku już niedaleko.

STANISŁAW FLORKOWSKI — ustawiacz



Z krwi i kości kolejarz, poprzednio konduktor na PKP. Pierwszych miesięcy przy budowie huty nigdy nie zapomni. Zwłaszcza prace ziemnych w rejonie portu rzeczno-górnego w Kujawach. Jeździło się tam — wspomina — najlepiej w nocy, gdyż łączność i sygnalizacja świetlna były wtedy najlepsze. Warunki bardzo cieżkie. Dziś w porównaniu do tamtych lat są one prawie ciepłarniane. Uлюбione zajęcie po pracy? Uprawa własnej działki w Grębatowie.

WACŁAW BAJERSKI — st. ustawiacz



Od wczesnej młodości związał się po dziś dzień z kolejarzkiem fachem. Nawet podczas okupacji, kiedy został przez Niemców wywieziony do Berlina, nie rzucił granatowej kolejarzkiej czapki i drelichu. Po wyzwoleniu znowu na kole. Znowu manewry, zwrotnice, semafony. A w 1952 roku — huta, najpierw budowa, później przewozy materiałów budowlanych, konstrukcji i urządzeń. Dziś jest starszym ustawiaczem na stacji surowcowej.

NATALIA WOŹNICA — nastawnicza



Była jedną z pierwszych kobiet, które odważyły się wsiąść na parowóz jako maszynistki. Z pracy tej wywijała się bardzo dobrze (najpierw oczywiście jako pomocnik maszynisty). Następnie ukończyła kurs dla zwrotniczych i ustawniczych. Dziś jest jedną z 4 kobiet na stacji walcownia. Wykonuje trudną i niezwykle odpowiedzialną pracę; przekładając dźwignie w nastawni otwiera lub zamyka drogę przebiegu pociągów.

A po pracy zawodowej, działalności społecznej. Wystarczy powiedzieć, że jest przewodniczącą komisji kobiecej przy Radzie Zakładowej (organizuje liczne kursy), zasiada w komisji mieszkaniowej i w sądzie jako ławnik, była radną DRN. Odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia.

WŁADYSŁAW BUGAJ — st. torowy



Zaczynał tak jak wielu w hucie, jako budowniczy. Wkrótce jednak porucił fach betoniarzki, przeniósł się do transportu kolejowego, gdyż widział tu dla siebie większe perspektywy. Pracuje obecnie przy konserwacji i utrzymaniu torów kolejowych. W tej ciężkiej pracy duża pomocą są mechanizmy, które zna dobrze.

JÓZEF DUDZIŃSKI — ślusarz



Bezpóśrednio po szkole zawodowej przyszedł do huty jako ślusarz i w fachu tym już pozostał. Pracuje w Wydziale Remontu Taboru Kolejowego obsługując obrabiarkę. Dobry, zdolny rzemieślnik, wykonuje sumiennie każdą powierzoną mu pracę. Po przyjeździe do domu zamienia się w fotoamatora. Zdjęcia, to jego ulubiony „konik”. Okazuje się, że także aparatem „Cmena” można robić świetne fotografie.

WŁADYSŁAW SAGAN — kier. zmiany



Organizował pracę transportu w najcięższych chwilach, kiedy tworzyć należało właściwie wszystko zupełnie z niczego. Wniósł duży wkład pracy w uruchamianie takich obiektów, jak Wydział Mechaniczny i Odlewnia. Pełni obecnie odpowiedzialną funkcję kierownika zmiany. Za dobrą i ofiarną pracę odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz otrzymał kilka dyplomów.

JÓZEF TATARCZUCH — zastępca kierownika oddziału



W 1952 roku rozpoczął pracę w hucie na stanowisku kierownika organizacji przewozów. Była to wprost pionierska robota, nie było bowiem ani wyszkolonych fachowców, ani taboru. Z biegiem czasu jednak — w miarę, jak rósł cały kombinat — coraz sprężyszej pracował też transport. Duża w tym zasługa tow. Tatarcucha pełniącego obecnie funkcję zastępcy kierownika oddziału W-711.

BOLESŁAW SZWED — maszynista



Pierwszy maszynista pierwszego parowozu huty. Jeździł na lokomotywie oznaczonej na burcie numerem HN 1. Obecnie, po 10 latach, dalej jest wzorowym maszynistą. Za dobrą pracę i zasługi w szkoleniu kolejarzkiem „narzynku” wyróżniony został dyplomem oraz medalem X-lecia.

10 LAT PRACY TRANS

Rozmowę z kierownikiem Wydziału Transportu Kolejowego huty inż. WITOLDEM SZCZEPAŃSKIM — dzisiejszym jubilatem — zaczynamy oczywiście od wspomnień. 1952 rok, budowa huty. Dominują roboty ziemne. Już wtedy jednak dla obsługi

z rzyć od samych podstaw. Przychodził młodzi ludzie, z SPZ ze „Służby Polsce”, którzy uczyli się tu zawodu, opalnawali kolejarzkiem fach. I nauczyli się go. Prawie 90 proc. dzisiejszej załogi stanowią ludzie, którzy dopiero w hucie zdobyli zawód.

Rosnących szybko zadań nie wykona się bez szeroko wprowadzanego postępu technicznego. Wyrazem tego może być stopniowe przechodzenie z trakcji parowej na spalinową — ciągłe unowocześnianie taboru, wprowadzanie przekąźnikowych urządzeń zabezpieczających ruch pociągów. Dalej — kurs na zradiofonizowanie stacji i lokomotyw (łączność krótkofalowa). Mechanizowanie pracochłonnych robót torowych. Automatyzowanie takich czynności, jak ważenie ładunków, czyszczenie wagonów itd. Nowa technika stawia przed załogą dużo wyższe niż dotychczas wymagania. A więc maszynista zanim przesiądzie się z parowozu na 600-konną spalinówkę, najpierw musi się uczyć, ale za to później pracuje jak gdyby w czystym laboratorium. Może nawet przychodzić do pracy w białej koszuli...

Od prymitywnych początków do nowej techniki

Radzą sobie teraz zupełnie dobrze z przewozami, chociaż przewożone ładunki rosną wraz z hutą z miesiąca na miesiąc i z roku na rok. Pracy transportu — mówi inż. Szczepański — nie widać na codzień, tak jak i pracę gospodyni w domu trudno właściwie dostrzec. Ale to znak, że wszystko jest w porządku. Dopiero, gdy coś „nie gra”, od razu widać zahamowania, spiętrzenia, korki. Każde niedociągnięcie w pracy transportu natychmiast wychodzi na jaw i odbija się na produkcji.

Dziś po paru latach wydział jest potentatem. Należy do największych w hucie załóg. A o drodze jaką przeszedł w ciągu 10 lat świadczy najlepiej kilka cyfr. W pierwszym roku istnienia przewieziono ładunków o wadze ok. 50 tys. ton. W tym roku, do dzisiaj, już ok. 15 mln ton. W ciągu 10-lecia waga przewiezionych ładunków sięga 155 mln. ton — surowców, materiałów budowlanych i gotowej produkcji. Jest to mniej więcej tonaż 5.300.000 wagonów kolejowych, które ustawione w jeden szereg opasałyby niemal dwukrotnie kulę ziemską...

Zorganizowanie transportu dla tak dużego kombinatu było niezwykle trudnym zadaniem i kosztowało wiele pracy. Tym bardziej, że wszystko i kadre fachowców i tabor i organizację, trzeba było two-

osiągnięciem są nie tylko ogromne ładunki, ale i wyniki ekonomiczne transportu. Użytkiwane wskaźniki trudno nawet porównywać z wynikami w tzw. starym hutnictwie, są znacznie lepsze. Zbliżają się powoli do wskaźników w hutach radzieckich. O tym zresztą jak rosła wydajność świadczyć mogą następujące cyfry: w roku 1955 przypadało u nas na 1 pracownika 4.265 ton przewiezionego ładunku, obecnie 4 razy więcej — 16.390 ton. I na tym wcale jeszcze nie koniec. Pracować trzeba bowiem coraz lepiej.

Na koniec — jak to zwykle przy okazji jubileuszu — nie obędzie się bez zapytania o najlepszych i wyróżniających się kolejarzy. Jest ich wielu, tak wielu, że trudno przestać na wymienieniu kilku nazwisk. Na pewno zasłużył na wyróżnienie za długoletnią ofiarną pracę zastępca szefa do spraw technicznych inż. Kazimierz Kraszewski, inż. Olgierd Golubicki, mistrz remontów Tadeusz Iwuński, brygadziwa Bolesław Gaździński, zawiadowcy odcinków drogowych Władysław Pazarnik i Kazimierz Gawle, Adam Wichor, Tadeusz Fraja, Irena Pycińska, Krystyna Utylska, Maria Jaśko, Antoni Leśkiewicz i wielu innych oddanych pracy dla huty kolejarzy, którym z okazji X-lecia życzymy dużo dalszych sukcesów.

Młodzież Wydziału Kolejowego w czołowie

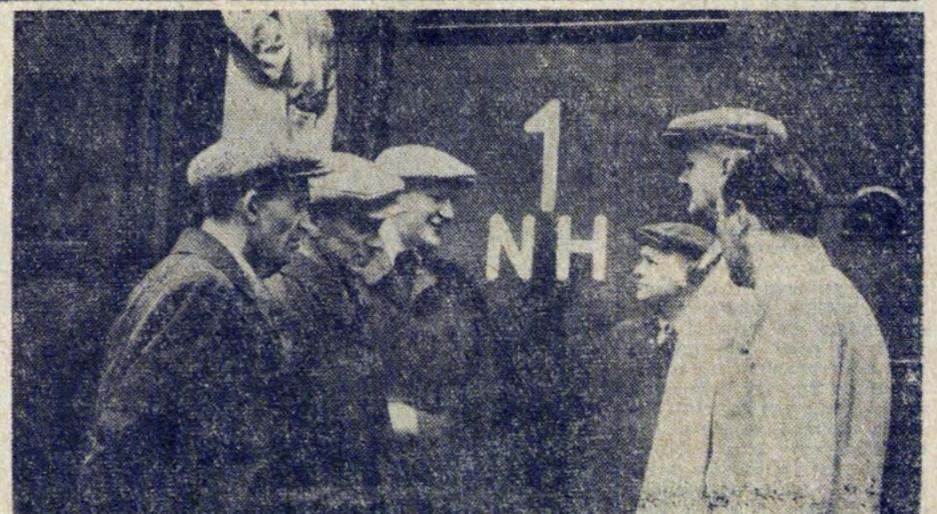
Praca w Wydziale Kolejowym, szczególnie przy wykonywaniu manewrów i obsłudze lokomotyw, wymaga wysokiej sprawności fizycznej, stąd też większość załogi wydziału to młodzież. Do wydziału napływają przeważnie pracownicy bez zawodu, którzy tu rozpoczynają swoją pierwszą pracę zawodową. Sytuacja ta wymaga stałego teoretycznego i praktycznego szkolenia oraz dużego wkładu i pracy wychowawczej, co daje szczególne możliwości do działania organizacji młodzieżowej.

Brak tradycji robotniczych

oraz doświadczenia zawodowe zastępuje niejednokrotnie poświęcenie i zapał młodzieży, która w ciężkich warunkach, przewyższając różną trudność, na jakie natrafia transport kolejowy, hartuje się zawodowo i cmentuje organizacyjnie. Tylko ten hart i zapał załogi pomógł przewyższyć trudności zimowe czy też wiosenne sioły. Bawiem ambicją całej załogi jest utrzymanie ciągłości przewozów, co ma decydujące znaczenie w utrzymaniu produkcji podstawowych wydziałów kombinatu.

Poważny wpływ na wyniki i osiągnięcia załogi Wydz. Kolejowego ma organizacja młodzieżowa, której 5 grup działania na poszczególnych oddziałach reprezentuje całą młodzież transportu kolejowego. Komitety tych grup prowadzone przez kol. Cabaka, Dużę, Hajdugę, Garnarczka, Surowca rozwijają szczególną działalność w zakresie współzawodnictwa pracy, podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz ideologicznych, organizacji wycieczek i sportu. Pracą grup działania kieruje Komitet Zakładowy ZMS przy W-70. Do sukcesów pracy organizacyjnej należy zorganizowanie szeregu wyjazdów młodzieżowych. I tak np. na parowozach, przy remoncie taboru kolejowego oraz ostatnio przy obsłudze lokomotyw sołninych brygady te wyróżniają się bezawaryjną pracą w swych rejonach manewrowych, utrzymaniem wysokiego współczynnika sprawności lokomotyw, podniesieniem kultury technicznej powierzchni im agregatów. Wśród pracujących młodzieżowców w brygadach należy wyróżnić kol. kol. Makucha, Kucyńskiego, Łobosia, Hajdugę, Pawełczyka, Majkę, Kalitę, Krawczyka, Myśląga i in.

Kierownictwo Wydziału powierza młodzieży najbardziej odpowiedzialne odcinki pracy oraz nowoczesny sprzęt. Większość nowo przeskoczonych maszynistów spalinowych, to członkowie naszej organizacji zakładowej, których ambicją jest udowodnić, że zasługują na zaufanie; do nich między innymi należą koledzy: Semik, Żurek, Piskierski, Garnarz. Podkreślić należy, że szereg przodujących w pracy zawodowej aktywistów bierze również czynny udział w pracy na odcinku organizowania wycieczek, rozrywek i turystyki. Ostatnio poszczególne grupy działania organizują szereg własnych wycieczek w



Uruchomienie pierwszego parowozu na terenie huty — 1952 r. — Uczestniczyli w nim przedstawiciele ówczesnej dyrekcji HIL oraz inż. Witold Szczepański — obecny kierownik wydziału, inż. Kazimierz Kraszewski — z-ca kierownika wydziału do spraw technicznych, ob. Władysław Sagan — w 1952 r. i dyżurny ruchu, obecnie kierownik zmiany.

PORTU KOLEJOWEGO HIL

Czy wiecie, że...

...w Wydziale Transportu Kolejowego huty 98,5 proc. całej załogi należy do związków zawodowych? Ze znaczna część załogi bierze aktywny udział w pracach organizacji związkowej i takich organizacji jak TPPR, PTTK, LPZ? Kolejarze huty znani są z ofiarności. Nie ma akcji, w której by nie brali udziału i nie mieli ambicji przodowania, czy to jest podejmowanie zobowiązań, czynny społeczny, racjonalizatorstwo.

...ostatnio — po pięknym i godnym pochwalny faktie ofiarowania krwi dla rannego w wypadku kolegi — powstał w wydziale klub honorowych krwiodawców. Zreszta on już 23 pracowników. Wśród nich na wyróżnienie zasługują: przewodniczący klubu TADEUSZ ADAMCZYK, NATALIA WOŹNICA, MARIAN KORNECKI, ANNA PAŁACH. Już wkrótce cała załoga TK będzie miała specjalne książeczki z oznaczoną w nich grupą krwi. W razie nieszczęśliwego wypadku będzie można pospieszyć z natychmiastową pomocą.

...z inicjatywy Rady Zakładowej, której pracą kieruje tow. ANTONI DAŁKOWSKI, wyświetlane są co miesiąc filmy, wyświecane są o miesiąc filmów dla kolejarzy i ich rodzin. Wstęp bezpłatny. Sala wypełniona jest zawsze niemal do ostatniego miejsca. Na brak rozrywki nikt nie narzeka. Pomysł bardzo prosty,

okolice Krakowa oraz biora czynny udział w rajdach i turystyce kwalifikowanej. Na szlakach górskich spotkać można zdobywców górskich odznak, a wśród nich kolegów Lechowicza, Kozaczka, Rusiewicza, koleżanki Lyczak, Wytylska.

Wydział Kolejowy obchodzi obecnie mały jubileusz — 10-lecie swego istnienia; obok starszych kolegów, pracujących od momentu powstania transportu kolejowego w Hucie, są też młodzieżowcy, których zaliczamy do dzisiejszych jubilatów. Wśród nich są koledzy: Semik, Węgrzyn, Żurek, Kozaczek, Hajduga, Król, Pytko, Pieczykura, Kowalczyk, Paradowski, Rożek. Z okazji 10-lecia powstania Wydziału Kolejowego Komitet Zakładowy ZMS przy tym Wydziale przekazuje im i wszystkim członkom organizacji oraz całej młodzieży, podziękowania za dobrą pracę na odcinku zawodowym i organizacyjnym. Dziękujemy również starszym towarzyszom z organizacji partyjnej, związkowej i kierownikowi za cenne rady i udzielaną pomoc w naszej pracy.

WLADYSŁAW PROCIÓW
I sekretarz Komitetu Zakładowego ZMS
Wydziału Kolejowego HIL

a jaki miły: w Dniu Dziecka, po filmie rozdano dzieciakom 14 kg cukierków.

...kolejarze huty systematycznie odwiedzają teatry. Nie trzeba wielkiego wysiłku, aby na każdy spektakl w Teatrze Ludowym rozprościć 100 i więcej biletów. W tym roku Rada Zakładowa rozprościła już wśród załogi ok. 2,5 tys biletów do teatrów. Największym powodzeniem cieszył się „Świętoszek” w Teatrze Ludowym (600 biletów), dalej „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”. Obecnie wybierają się kolejarze do Krakowa do „Rozmaitości” na „Błękitny patrol”. Znowu setki biletów, a później dykuskach o sztuce i o wykonawcach.

...prawdziwym hobby pracowników wydziału jest jednak turystyka. Nie ma w naszej hucie również rozmitowanych wycieczek i w turystyce załoga. W tym roku brali już udział w następujących rajdach turystycznych: „Rajd Świętokrzyski” — 4 drużyny po 5 osób i 1 drużyna na motorowa, „Rajd Sudecki” — 1 drużyna 6 osób, „Rajd im. Kulczyckiego”, meta w Mszanie Dolnej — 36 osób, Rajd pn. „Poznajemy budowlę socjalizmu” (Jaworzno, Woj. Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, Nowe Tychy). Ponadto wycieczki kolejarzy gościły 5 razy w Ojcowie, 5 razy w Wieliczce, 4 razy w Oświęcimiu. 200 kolejarzy wzięło udział w wycieczce po Krakowie „Tu żył Lenin” zakończonej w Muzeum W. I. Lenina. Rada Zakładowa zafundowała ostatnio najlepszym spośród tych turystów jednolite skafandry.

...przedstawicielkę „łabej pici” jest w Transporcie Kolejowym ok. 130. Najwięcej z nich pełni takie poważne i odpowiedzialne funkcje, jak — zwrotnicza, nastawnicza, wagowa, suwnicowa. Wszystkie na ogół dobrze wywiązują się z pracy zawodowej, dorównując, a nieraz nawet przewyższając swych kolegów. Przy Radzie Zakładowej działa aktywna i pełna inicjatywy komisja Kobiet. Przewodniczącej p. NATALIA WOŹNICA. Tegoroczny dorobek, to szereg cieszących się dużym powodzeniem kursów. Dla przykładu: kurs krowu i szycia, kurs racjonalnego gotowania, kurs kosmetyczny i higieniczny, kurs gotowania na wycieczkach.

...ogólną sympatią załogi cieszy się personel miejscowej przychodni rejonowej z p. dr BARBARA DOBOSZ-CZARNEKA na czele. Bardzo lubiana jest także lekarka-dentystka p. WIEŚŁAWA KURANOWSKA. Źródła tej sym-

patii tkwią w miłej, serdecznej atmosferze, jaka panuje zawsze w przychodni oraz we właściwym traktowaniu chorych. Personel przychodni żywo interesuje się problemami wydziału, bierze udział w komisjach ochrony pracy, w przeglądach stanowisk pracy, dużo troski poświęca dla zagadnień bhp.

...Komitet Zakładowy PZPR z I sekretarzem tow. MARIANEM STOKŁOSĄ na czele wiele zajmuje się zagadnieniem wzrostu szeregów partyjnych. Wyrazem tego może być przyjęcie w br. w poczet kandydatów 24 nowych członków, przygotowanie do wstąpienia ok. 14 dalszych. W całym ub. roku zaś przyjęto do partii zaledwie 19 towarzyszy. Cyfry te mówią same za siebie.

...praca w Transporcie Kolejowym huty wymaga wysokich kwalifikacji, stąd też i potrzeba nieustannego podnoszenia tych kwalifikacji drogą szkolenia zawodowego. Tego roku już zakończony został kurs maszynistów parowozowych (skończyło go 26 osób), dalej kurs pomocników maszynistów lokomotyw spalinowych (skończyły go 23 osoby), obecnie trwa kurs maszynistów lokomotyw spalinowych, (szkoli się na nim 25 osób). Poza tym odbyły się kursy magazynierów, zwrotniczych, nastawniczych i manewrowych. Wielu pracowników uczęszcza do szkół zawodowych, 3 studiów na SNS-ie, 2 zostało przyjętych na studia zaoczne WSNS, 7 zgłosiło się na Studium Inżynierskie.

(j. d.)

O tytuły kwalifikacyjne

Ostatnio odbyły się pierwsze egzaminy pracowników huty, którzy okres szkolenia przegrali uwiecznić zdobywaniem tytułów kwalifikacyjnych. Egzamin wykazał dobre przygotowanie. W rezultacie 36 hutników z różnych wydziałów zdobyło dyplom i uprawniony tytuł mistrza.

Wśród nowych mistrzów jeden wybił się bardzo do brymi stopniami na egzaminie. Był nim Ryszard Kawa z Walcowni Profili Drobnych. Warto podkreślić, że o nagrodzie dla prymusa pomyślała Rada Zakładowa Kombinatu, przydzielając mu bezpłatne wczasowe rodzinne. Z dobrymi wynikami zakończyli szkolenie następujący pracownicy: Józef Natkaniec z Wydziału W-3, Ryszard Gibek z Wydziału Walcowni Wstępne, Wincenty Kłosowski z Wydziału W-17, Jan Skrzyński z Oddziału HPR.

W dalszym ciągu odbywają się u nas kursy, poprzez które znowu kilkunastu pracowników huty otrzyma tytuł kwalifikacyjny mistrza i kilkudziesięciu tytuł robotnika wykwalifikowanego.

W ramach porozumienia zawartego między „Życiem Warszawy” i szwajcarskim „Journal de Genève” (Dziennik Genewski) — jednym z największych dzienników szwajcarskich — bawili w naszym kraju z 12-dniową wizytą redaktor naczelny i zarazem członek parlamentu szwajcarskiego p. OLIVIER REVERDIN i redaktor działu literackiego p. WALTER WEIDELL.

W serii artykułów opublikowanych na łamach „Journal de Genève” w kwietniu i maju br. dzielą się oni z czytelnikami szwajcarskimi swymi wrażeniami odniesionymi z podróży po Polsce, w czasie której odwiedzili m. in. również Kraków wraz z naszym Kombinatem i dzielnicą mieszkaniową. Szczególnie interesujące dla naszych Czytelników mogą być ogólne wrażenia oraz uwagi na tematy ekonomiczne i społeczne, o których pisze p. Reverdin w swych artykułach — przysłanych na ręce tow. posia Zb. Jakusa.

także wspaniałym wytworem ekonomii socjalistycznej. W ciągu dwunastu lat powstała dosłownie z niczego stutysięczna dzielnicą mieszkaniową) zauważa równocześnie dosyć obojętną postawę sprzedawców wobec klientów w magazynach i sklepach albo liczy i nawet miły, ale nie przejmujący się klientem i nie spieszący się z jego obsługą, personel w hotelach i w lokalach gastronomicznych.

Zauważa przy tym, że: nie można ożywić gospodarki, przyznając tym, od pracy których zależy jej rozwój, stanowisko funkcjonariuszy. Zasadniczą przyczyną naszych trudności gospodarczych upatruje w podporządkowaniu człowieka żywego (takiego jakim jest w rzeczywistości) — człowiekowi teoretyzowanemu. My mamy oczywiście na te sprawy inne poglądy

Publicysta genewski o naszym kraju

Najsilniejszym wrażeniem, jakie pozostawiło mi dwanaście dni spędzonych w Polsce, jest to, które odczuwałem wobec żywotności duchowej tego kraju (i oczywiście jego mieszkańców — przyp. tłum.). I dalej autor podkreśla wysoki walor naszego klimatu intelektualnego, w którym zuchwałość łączy się z realizmem i gdzie w sztuce, w literaturze wszystko jest dozwolone. Ta swoboda wymiany myśli, swych poglądów, dawania im wyrazu dziełem sztuki czy literackim zaskoczyła naszego gościa, wychowanego przeciw w wolnościowych tradycjach. Jego szczerzy podziw wzbudził szeroki wachlarz filmów wyświetlanych u nas nawet na prowincji. W Łowiczu, w ostatnim tygodniu, było wyświetlanych 8 filmów: trzy polskie, dwa amerykańskie, jeden radziecki, jeden włoski i jeden holenderski — czytamy w jednym z artykułów. Rzeczywiście wybór do pozadroszczenia, a my sami na to nie zwracamy nawet uwagi.

Ciekawa jest ocena charakteru, rodzaju naszego państwa, dana przez autora stwierdzającego m. in.: można, przypuszczam, zgodzić się, że dla nich (tzn. Polaków — dop. tłum.) demokracja ludowa nie jest synonimem państwa totalitarnego. I dalej stwierdza on, że rewolucja polska była zarazem i bardzo rozważna i bardzo realistyczna. Na marginesie obserwacji dotyczących gospodarki rolnej, można tylko żałować, że udało mu się, podczas przeszło 500-kilometrowego objazdu naszych ziem, ujrzeć zaledwie 1 — (słownie: jeden) traktor pracujący na polach (my widzimy ich już setki i tysiące), na których — jak pisze — królowały wyłącznie tradycyjne chińskie konie, jako jedyna siła pociągowa. Krytyczne, ale słuszne i utrzymane w zrytualnym tonie uwagi autora dotyczą niektórych fragmentów i zjawisk naszej gospodarki — poza rolnictwem. Patrząc z podziwem na rezultaty dotychczasowej odbudowy stolicy czy na nasz Kombinaty i jego dzielnicę mieszkaniową (Nowa Huta ze swym kombinatem metalurgicznym jest

i wiemy, gdzie tkwią źródła licznych jeszcze trudności, ale mimo to wiele uwag autora jest słusznych.

Bardzo ciekawe są wypowiedzi i spostrzeżenia, dotyczące nastrojów dominujących wśród naszego społeczeństwa oraz odnośnie wyglądu zewnętrznej ludności miejskiej. Oto fragment rozmowy ze starszą kobietą, wdową po znanym lekarzu, częściowo sparaliżowaną, mieszkającą w Krakowie: *Mimo mego trudnego położenia mam odwagę to powiedzieć: zdecydowana większość społeczeństwa polskiego żyje obecnie lepiej niż za rządów sanacyjnych (l'ancien regime).* W konkluzji szeregu spotkań z różnymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego autor powiada: *Powrót rządów sanacyjnych nie wchodzi w grę. Żadna z osób, które spotykałem nie wydawała się tego pragnąć.* Dalej stwierdza: *Ten fakt (tzn. poprawy sytuacji materialnej — dop. tłum.) potwierdziły i inne osoby, nawet pochodzące z dawnej arystokracji, które wolały raczej pozostać wśród swoich, nawet w trudniejszych warunkach, niż emigrować.* Zresztą *wygląd ulic nie podważa tych ocen: mimo przeciętnego gatunku ubiorów, kobiety są eleganckie, ożywione, zadowolone; mężczyźni są ubrani b. porządnie; rzadko tylko można spotkać ślady nędzy...*

I na zakończenie artykułu b. pochlebna dla nas ocena, zwłaszcza wypowiedziana przez szwajcarskiego publicystę, zaliczającego się niewątpliwie do jednego z najbardziej kulturalnych społeczeństw europejskich: *Przez aktywność swego życia duchowego, której być może sprzyjają właśnie trudności życia codziennego — Polska wydaje się być na drodze tworzenia wartości kulturalnych i cywilizacji, zasługujących nie tylko na sympatię naszą, ale godnych naszego podziwu.*

Informujemy naszych Czytelników o tych artykułach „Dziennika Genewskiego” dlatego, ponieważ wyniki naszych codziennych prac i wysiłków, którymi szeroko zainteresował się autor p. Reverdin podczas pobytu w Kombinacie i w Nowej Hucie przyczyniły się również do wyrobienia sobie przez niego pozytywnej oceny drogi, którą od lat kroczymy. (J. Ch.)

Dorobek i zamierzenia PTE

Dwa lata temu powstało przy Dyrekcji Inwestycyjnej naszej huty koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, które postawiło przed sobą ambitne zadanie przekształcenia się z biegiem czasu w organizację wybiegającą swym zasięgiem poza teren samego kombinatu. Jakim dorobkiem może pochwycić się skromny na razie aktywny kole? Bezspornie dużym sukcesem było zorganizowanie poważnego, trwającego z góra rok, kursu na temat ekonomiki inwestycji. W zajęciach tego szkolenia brało udział ok. 40 osób w tym wielu kierowników rejonów inwestycyjnych, kierowników działów i innych odpowiedzialnych pracowników. Kurs ukończyło ok. 30 osób uzyskując świadectwa wydane przez Dyrekcję Szkolenia Ekonomicznego PTE w Warszawie.

Z załóżką jakim było początkowo koło przy DI zaczyna powstawać coraz liczniejsza i coraz lepiej pracująca organizacja. Przystępują do niej ostatnio pracownicy PPB HIL, są także zgłoszenia z innych przedsiębiorstw. Ciągłe jednak za mało włączają się do jej pracy takie pioniry huty jak DF, DR i DZ, w których jest przecież wielu ekonomistów.

Ciekawym i na pewno pożytecznym pomysłem jest inicjatywa koła zorganizowania cyklu odczytów na tematy ekonomiczne i inwestycyjne. Ostatnio odbył się już pierwszy z tego cyklu odczyt pt. „Ekonomiczne znaczenie i kierunki rozbudowy HIL” wygłoszony przez dyrektora inwestycji huty mgr inż. Zbigniewa Loretha. Odczyt wzbudził bardzo duże zainteresowanie, sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Prelegent omówił początki budowy huty, kiedy to spotykaliśmy się na

45 imprez w KMPIK

Bardzo ciekawe było też porównanie nakładów i efektów inwestycyjnych z efektami uzyskiwanymi w innych krajach. U nas na osiągnięcie przyrostu 1 t stali wydaje się na inwestycje tylko ok. połowy tego, co na zachodzie (przy odpowiednim przeliczeniu oczywiście siły nabywczej dolara i złotego).

Po prelekcji padały liczne pytania, m. in. na temat wypierania wyrobów ze stali przez wyroby z tworzyw sztucznych, nowych procesów technologicznych w hutnictwie, kosztów własnych HIL — w porównaniu z kosztami starego hutnictwa itd.

W dalszych planach — obok kontynuacji odczytów — przewidziana jest wymiana doświadczeń inwestycyjnych i prac kół PTE m. in. z zakładami chemicznymi w Oświęcimiu. jd

45 imprez w KMPIK

Jak się dowiadujemy, w naszym popularnym Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy Placu Centralnym odbyło się w tym roku 45 imprez różnego rodzaju. Były to odczyty, spotkania, dyskusje, pokazy filmów o światowych itp. Poza tym zorganizowano 10 wystaw malarstwa, 1 grafik, cieszących się dużą frekwencją wśród zwiedzających. Jak co roku, prowadzono kursy języków obcych — francuskiego, niemieckiego, angielskiego i rosyjskiego — oddzielnie dla młodzieży i dla dorosłych, początkujących i zaawansowanych. W tym roku na kursy te uczęszczało ogółem około 400 osób.

W dniu 19 bm. o godz. 19 w Klubie MPiK nastąpi uroczyste zakończenie kursów języków obcych, połączone z rozdaniem nagród i dyplomów dla kursantów. W części artystycznej wystąpią aktorzy Teatru Ludowego. (bs)

Świadectwa dla uczestników kursu gospodarki magazynowej

Ostatnio odbyło się zakończenie kursu gospodarki magazynowej, w którym brało udział ok. 30 pracowników z różnych wydziałów huty. Uczestnikom tego pożytecznego szkolenia rozdł zaświadczenia dyrektor ekonomiczny mgr inż. Witold Künstler. W krótkim przemówieniu podkreślił on znaczenie prawidłowo prowadzonej gospodarki magazynowej dla huty oraz

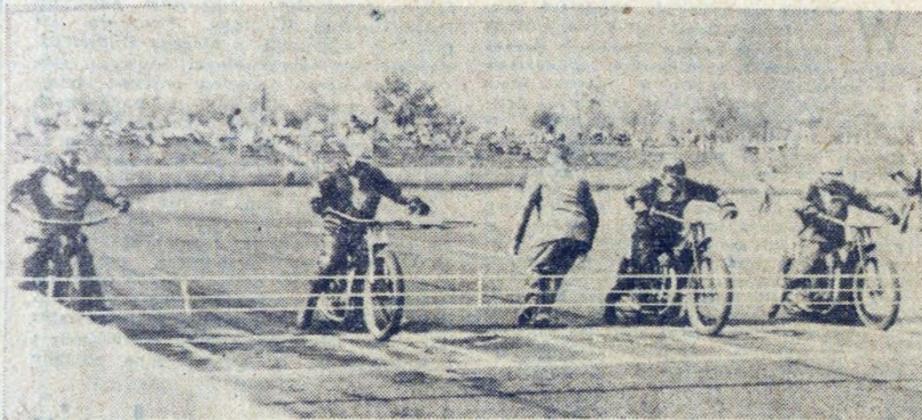
rolę wyszkolonych i rozumiejących swoje zadania magazynierów.

Wśród kursantów na wyróżnienie zasłużyli sobie Jan Grochal, Józef Gsior i Stanisław Szlagowski. jd

Z GRZECZNOŚCIĄ —
ZAWRZYJ SOJUSZ
A UNIKNIEZ
WIELU PRZYKROŚCI



Pierwszy parowóz rozpoczyna pracę dla potrzeb Huty im. Leni na — członkowie dyrekcji HIL na parowozie.



Piłkarze jadą do Częstochowy

Jak już informowaliśmy, piłkarze Hutnika rozegrają jutro (nie-dziela 17 czerwca) pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi z zespołem Rakowa w Częstochowie. Mecz ten będzie miał dla piłkarzy Hutnika duże znaczenie zarówno rzeczowe, punktowe jak również - a może nawet przede wszystkim - psychologiczne. Zwycięstwo, nawet remis na samym początku rozgrywek, na boisku przeciwników, zawsze stwarza odpowiedni nastrój i dobre samopoczucie zarówno wśród zawodników, jak i wśród kibiców.

Z drugiej strony nie można przecenić roli punktów w pierwszej rozgrywce. Warto przypomnieć, że w pamiętnych (dla nas) bojach o II ligę w roku 1960 Lublinianka wystartowała pechowo, przegrała pierwszy mecz, w dodatku na własnym boisku (właśnie z Hutnikiem) i po kilku dalszych niepowodzeniach nikt już nie liczył na jej sukces. Tymczasem seria zwycięstw w II rundzie (między innymi na Suchych Stawach) spowodowała, że Lublinianka zakończyła eliminacje na pierwszym miejscu w tabeli i awansowała do II ligi.

Trudno dziś już mówić o szanach poszczególnych zespołów - pięć drużyn, które tworzą drugą grupę eliminacji i które wyłonią spośród siebie jednego II-ligowca - praktycznie nigdy się z sobą nie spotykały, grały w różnych okęgach i brak jakiegokolwiek miernika porównawczego. Dopiero jutrzejsze spotkania w pewnym stopniu wyjaśnią sytuację. Znawcy przedmiotu za najtrudniejszych przeciwników Hutnika uważają Górnik Radlin i właśnie Raków Częstochowa.

Jako ciekawostkę można odnotować fakt, że spośród pięciu drużyn II grupy eliminacyjnej - aż cztery to przyzakładowe zespoły hutnicze. Oprócz nowohucian, hutniczą brać reprezentują: Raków Częstochowa (Huta im. B. Bieruta), KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (Huta im. M. Nowotki) oraz Stal Stalowa Wola (Huta Stalowa Wola). Pojedynki hutniczej koalicji z radlińskim Górnikiem będzie niewątpliwie jednym z ciekawszych momentów całych rozgrywek.

Zespół Hutnika przygotował się do jutrzejszego występu i do całego trudnego cyklu rozgrywek bardzo starannie. Mimo kiepskiej pogody w pierwszych dniach po zakończeniu mistrzostw ligi okręgowej, cała drużyna solidnie trenowała przez pełne dwa tygodnie. Na jutrzejszy mecz w Częstochowie wybierają się liczna grupa sympatyków Hutnika. Wyjazd pogięciem specjalnym nastąpi jutro w godzinach rannych. Koszt przejazdu i biletu wstępu na mecz - 52 zł. Obecność i doping licznej

JUNIORZY ZAKOŃCZYLI ROZGRYWKI

Zakończyły się już rozgrywki o mistrzostwo I ligi i klasy A juniorów. W I lidze Nowa Huta reprezentowana jest przez juniorów Hutnika, którzy w końcowej klasyfikacji zajęli V miejsce. Młodych piłkarzy Hutnika wyprzedzają jedynie juniorzy krakowskich klubów ligowych: Wisły, Cracovii, Garbarni i Wawelu. Mistrz tej grupy - Wisła - jest bezwzględnie najlepszym zespołem. Od pozostałych natomiast dzielą Hutnika ułamki. Przykładem mogą być wyniki. Z Cracovią Hutnik przegrał 0:1 i zremisował 0:0, z Garbarnią przegrał 1:2 i wygrał 1:0, z Wawelem zremisował 2:2 i wygrał 2:1. Dużym sukcesem był również remis z Wisłą na jej boisku.

Przy bardziej sprzyjających okolicznościach, młodzi piłkarze (Dalszy ciąg na str. 7.)

Za chwilę taśma pójdzie w górę i widzowie przeżyją ponad 80 sekund emocji.

Żużel coraz ciekawszy

Z każdym tygodniem coraz ciekawsze stają się rozgrywki o mistrzostwo II ligi żużelowej. Wanda zajmuje aktualnie czwarte miejsce w tabeli, ale punktowy bilans jest taki sam, jak pozostałych konkurentów z czółwki. Nie więc dziwnego, że na stadion Wandy przychodzi coraz większa liczba widzów.

Wielkie zainteresowanie wywołał również ostatni towarzyski mecz Wandy z MKKS Krosno. W sposób nie podlegający dyskusji wygrała Wanda 48:30. Jej czołowi zawodnicy Jaroszewicz i Korus wykazują dalszą poprawę formy. Wielką niespodzianką sprawiła Kolenda, tworzący wraz z Korusem doskonałą parę. Słabiej natomiast spisuje się Stach, którego jednakże w ostatnim meczu przesładował wprawy pech.

grupy kibiców będzie na pewno cenną pomocą moralną dla zespołu Hutnika. Mecz Raków - Hutnik rozegrany zostanie w Częstochowie na boisku Victorii o godzinie 17.30.

A oto terminarz rozgrywek o wejście do II ligi (grupa II):

17 czerwca: RKS Raków Częst. - Hutnik Kszo Ostrowiec - Górnik Radlin Stal Stalowa Wola - pauzuje 24 czerwca

Hutnik - Kszo Ostrowiec Stal Stalowa Wola - RKS Raków Górnik - Radlin - pauzuje 1 lipca

Kszo Ostr. - Stal Stalowa Wola Górnik Radlin - Hutnik RKS Raków - pauzuje 4 lipca

Stal Stalowa Wola - Górnik Rad. RKS Raków - Kszo Ostrowiec Hutnik - pauzuje 8 lipca

Górnik Radlin - RKS Raków Hutnik - Stal Stalowa Wola Kszo Ostrowiec - pauzuje 15 lipca

Hutnik - RKS Raków Górnik Radlin - Kszo Ostrowiec Stal Stalowa Wola - pauzuje 22 lipca

Kszo Ostrowiec - Hutnik RKS Raków - Stal Stalowa Wola Górnik Radlin - pauzuje 29 lipca

Stal Stalowa Wola - Kszo Ostr. Hutnik - Górnik Radlin RKS Raków - pauzuje 1 sierpnia

Górnik Rad. - Stal Stalowa Wola Kszo Ostrowiec - RKS Raków Hutnik - pauzuje 5 sierpnia

RKS Raków - Górnik Radlin Stal Stalowa Wola - Hutnik Kszo Ostrowiec - pauzuje

O d czasu śmierci Lejzorka nie było chyba w naszej okolicy imprezy równie żywo komentowanej jak Konkurs na piosenkę o Nowej Hucie. Dyskusje, jakie toczą się na ten temat, skłoniły mnie do skreślenia kilku słów. Uważam, że konkurs spełnił zadanie. Stał się w jakimś stopniu przyczynkiem do wyjaśnienia pojęcia polskiej piosenki, a przede wszystkim ujawnił w pewnym sensie opinię o Nowej Hucie. Wśród utworów nie dopuszczonych do finału znalazły się piosenki kompozytorów i autorów tekstów o znanych nazwiskach; myślę, że w głównej mierze zaważyło tu niedocenienie tematu i naiwność niektórych tekstów. Zresztą dyskusja o piosence nie jest łatwa. Nie ma bardziej kapryśnej i nieobliczalnej formy sztuki. Sądzę, że nagrody w konkursie niczego nie przesądzą. Dziś podoba się publiczności ta piosenka, jutro może podobać się inna.

W dyskusji na temat „Naszego miasta” pewna wypowiedź była na tyle ciekawa i charakterystyczna, że chciałbym szerzej się do niej ustosunkować. Zarzut, że beguine jest formą nieodpowiednią dla N. Huty, jest w pewnym stopniu wykładnią obiegowych poglądów na temat naszej dzielnicy. Utało się powszechne mniemanie, o którym nikt głośno nie mówi, że N. Huta to, ot taka sobie duża, murowana wieś, pełna niewyrobionych kulturalnie ludzi, dla których trzeba dobierać specjalnie prymitywne utwory, pisać nawiązane teksty itd. Utwory konkursowe nadesłane z całej Polski, z którymi zapoznałem się dzięki uprzejmości organizatorów, wyraźnie potwierdzają to nastawienie. Mam o publiczności naszej dzielnicy zupełnie odmienne zdanie.

Myśl o napisaniu piosenki - właśnie o Hucie - nurtowała nas od dawna. Zdawaliśmy sobie sprawę, że o „Nowej to Hucie piosenka”, już się trochę lu-

Jak powstało „Nasze miasto”

O konkursie ■ rybce ■ i najpiękniejszej dzielnicy Krakowa

dziom znudziła, a ponadto od czasu jej napisania znacznie wrosło poczucie humoru wśród mieszkańców w naszej dzielnicy. Zaczęliśmy dyskusje na terenie muzycznym. To było ważne - jaka to ma być piosenka: marsz, rumba, walc, czy twist? Wiązała się z tym sprawa stworzenia symbolu miasta, jakiegoś myślowego skrótu. Zdawaliśmy sobie sprawę, że przeciętne zdanie o mieście może w decydującym stopniu zależeć od piosenki. Nowa Huta nie ma jeszcze swoich symboli, tego typu jak kolumna Zygmunta, czy wrocławska iglica. Trzeba było znaleźć jakieś uogólnienie i co najważniejsze dostrzec piętno nowoczesności.

Przyjęcie nowoczesnego rytmu piosenki oznaczało automatycznie skreślenie całego szeregu form takich jak polka*) mazurek, kujawiak... W sprawie walca uzgodniliśmy, że nie należy robić konkurencji Straussowi. W ostatecznej fazie rozważań wyłonilo się pytanie: co wybrać, rytm spokojny, czy szybki? I wtedy znów powróciliśmy do zasadniczego założenia, że piosenka ma być pewnym symbolem, że ma być adekwatna do jakiegoś przeciętnego sposobu życia mieszkańca Huty, który wraca po pracy do domu - zmęczony, niejednokrotnie zdenerwowany. Wnio-

sek był oczywisty: pozostało tylko tango i beguine. Teraz trzeba było zajrzeć do lokalni, do kawiarni i po prostu zbadać, która forma cieszy się większym powodzeniem. Okazało się, że beguine zajmuje 50 proc. repertuaru, tango zaś poniżej 20 proc.

Kiedy melodia zawieszona została wreszcie na pięciolinii, sprawy potoczyły się szybko. Sporządziliśmy „rybke”, to jest tekst z dowolnych słów, ale ustawionych tak, aby akcenty w słowach pokrywały się z akcentami muzycznymi. Oczywiście zgodnie z tradycjami Qui Pro Quo „rybka” była bardzo nieprzyzwoita, bo to rzekomo wróży powodzenie piosence. Można było wtedy przystąpić do pisania piosenki.

Po 2 tygodniach zamówiłem kompozytorowi triumfalnie pelny tekst. Jego żona p. Celina przeczytała, pokiwała głową i zaproponowała zmiany, które wniósł tak istotne i korzystne elementy, że nie mogłem odmówić racji. Nawet tytuł uległ zmianie. Ostatnio, w miesiąc po konkursie, dopisałem na życzenie słuchaczy drugą strofkę. Oto ona:

Gdy wstaje świt popielaty od rosy a w dolinie nad rzeką smują się ranne mgły, w błękitu toń płyną ptaki nad miastem niosą miłość na skrzydłach, lecą do nowych gniazd

z południa wiatr przynosi tu zapach wiśniany wieczorny cień rozpala się czerwonym tłem

Wędrowny ptak w mieście pełnym zieleni i słonecznych balkonów znajdzie może swój dom

Jerzy Olczyk

*) Mała ciekawostka: wbrew pozorom polka nie jest polską formą, a żeby było trudniej zgadnąć - czeska.

Głos MŁODYCH

ZMS-owcy wybrali Komitet Miejski

W dniu 8 bm. odbyła się I Konferencja Miejska ZMS w klubie studenckim „Pod Przewiązką”. Na konferencję przybył m. in. I sekretarz KKM PZPR tow. A. Kurz.

O konieczności powołania Komitetu Miejskiego oraz o jego zadaniach mówił I sekretarz KW ZMS tow. Najdek. Głównym zadaniem nowo wybranego komitetu, obok koordynacji działalności Komitetów Dzielnicowych, jest podejmowanie i rozwiązywanie istotnych dla młodzieży krakowskiej problemów społecznych i politycznych poprzez inspirowanie do społecznego zaangażowania i rozwoju młodzieżowej inicjatywy. Jeśli weźmie się pod uwagę, że organizacja miejska ZMS liczy 25 tys. członków, co stanowi 40 proc. organizacji wojewódzkiej, to pracy dla Komitetu Miejskiego nie zabraknie.

Wiadomo, że organizacje dzielnicowe, obok wielu osiągnięć, posiadają sporo niedomagań i nie nadążają ze swą działalnością za potrzebami młodzieży; istnieją także duże dysproporcje i brak powiązania w działalności poszczególnych organizacji dziel-

nicowych. Dlatego też nowo utworzony Komitet Miejski w początkowym okresie musi skoncentrować uwagę na zlikwidowaniu istniejących w działalności organizacji ZMS braków i dysproporcji, w celu stworzenia warunków dla wszechstronnej pracy polity-

czno-wychowawczej we wszystkich środowiskach krakowskiej młodzieży. Te i wiele innych postulatów zgłosili dyskutanci na I Konferencji Miejskiej ZMS. Zebrani delegaci podjęli decyzję o powołaniu Komitetu Miejskiego, a następnie wybrali 45-osobowy Komitet oraz 11-osobowy Sekretariat.

W skład Sekretariatu weszli: tow. Edward Robak - I sekretarz, tow. Piotr Macura - sekretarz org., tow. Andrzej Górkiewicz - sekretarz propagandy, tow. tow. Jan Borycz, Wiesława Cencek, Zbigniew Gorączka, Jan Górka, Lech Kmietowicz, Franciszek Ostafin, Marian Tuszczyk, i Mieczysław Twaróg - jako członkowie Sekretariatu.

MARIAN TUSZCZYK

Zielona droga dla młodych wynalazców

Z inicjatywy KF ZMS i sekcji młodych Klubu Techniki i Racjonalizacji naszej huty w Ognisku Młodych odbyło się ostatnio spotkanie kierowników Brygad Pracy Socjalistycznej, poświęcone omówieniu zadań wynikających z uchwał IV i X Plenum KC PZPR.

O doniosłej roli postępu technicznego i ożywieniu ruchu racjonalizatorskiego w hucie mówił przedstawiciel KTIR inż. Ranczkowski. Te pierwszoplanowe zagadnienia powinny znajdować się w centrum uwagi brygad, ubiegających się o zaszczytny tytuł BPS.

W ożywionej dyskusji, w której omówiono szereg istotnych zagadnień nowej techniki, głos zabierali m. in. koledzy: Klar-

man, Wronka, Winiarski, Cisak i Majewski. Niemal wszyscy wspominali o trudnościach, na jakie napotykają w swej pracy młodzi nowatorzy produkcji. Przed wszystkim należy przyspieszyć i usprawnić realizację wniosków racjonalizatorskich. Na pewno przyczyni się do tego prawo wynalazcze.

W czasie narady omówiono również wytyczne do planu pracy na najbliższą przyszłość oraz problematykę, na której koncentrować się będzie główna uwaga członków brygad młodzieżowych wprowadzających w szerszym niż dotychczas zakresie usprawnienia z dziedziny postępu technicznego i wynalazczości. Na zakończenie postanowiono częściej organizować tego rodzaju spotkania.

Na naukę nigdy nie jest za późno

Przy Zasadniczej Szkole Zawodowej w Nowej Hucie powstaje w tym roku po raz pierwszy 5-letnie Technikum Elektryczne dla absolwentów szkół podstawowych, które kształcić będzie elektromechaników przemysłowych. Technikum dostępne jest również dla dziewcząt. Organizuje się tu także - głównie dla potrzeb Huty im. Lenina - naukę zawodu elektromechanika urządzeń hutniczych (wyłącznie dla chłopców). Dla kandydatów tej szkoły zapewnione są miejsca w internacie.

Dyrekcja szkoły, wspólnie z Prezydium DRN w Nowej Hucie, czyni również starania o zorganizowanie Technikum Gospodarczego dla pracujących, dla absolwentek Zasadniczej Szkoły Gospodarczej. Zapewniłoby im to możliwość uzyskania dyplomu technika spożywczego, który uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie.

OWOCNE PRZEDSIĘWZIĘCIE ZHP

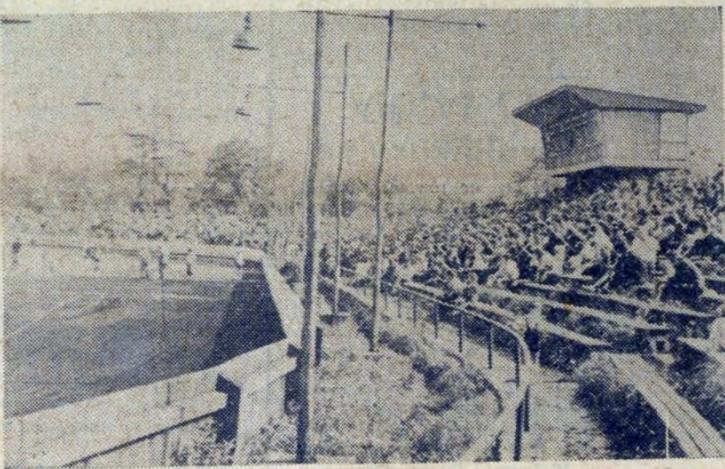
Na terenie Nowej Huty działa 10 drużyn harcerzy starszych i 58 drużyn harcerzy młodszych i zuchów, przesadzających w swych szeregach ponad 1800 członków ZHP. Do grona najlepszych, przejawiających dużo własnej inicjatywy, należy drużyna Jacka Palasińskiego ze szkoły nr 83, drużyna Jerzego Hodora ze szkoły 82 i Elżbiety Wronowicz z Technikum Ekonomicznego. Wśród zuchów na szczególne wyróżnienie zasługuje drużyna Haliny Dąbrowskiej i Józefa Świata ze szkoły nr 88.

Kadra opiekunów składa się z 67 drużynowych i instruktorów, w większości ucni szkół średnich. Wielką szkoda, że w tym gronie znajduje się tylko trzech nauczycieli: na tym froncie walki o wychowanie nowego pokolenia pożądanym jest większy udział doświadczonych pedagogów.

Szczególnie ofiarnie, nie szczędząc wolnego czasu przeznaczanego na wypoczynek, pracują z młodzieżą harcmistrz Adam Fijol, Hanna Szkuclarek i Halina Marciniec oraz szerepowi Antoni Szuczński i Danuta Seiborowska. Mówiąc o najlepszych, nie sposób pominąć Emilii Palasińskiej, zwanej popularnie „matką” nowohuckich harcerzy.

Komenda Hufca nie ogranicza swej działalności tylko do pracy w drużynach, lecz organizuje co roku szereg masowych imprez, m. in. „Święto latawca”, „Olimpiadę zimową” i „Dni Dziecka”. Organizowanie atrakcyjnych imprez masowych utrzymuje jednak brak funduszy na nagrody dla zwycięzców różnego rodzaju konkursów. Z pomocą harcerzom powinny przyjść nowohuckie przedsiębiorstwa i zakłady pracy, przejmując nad poszczególnymi drużynami patronat.

(Dalszy ciąg na str. 7.)



Ok. 3 tys. widzów obserwowało mecz Wanda - MKKS Krosno.

POGODA

Nareszcie ciepło. I sucho. Co nam najwyższe grozi w ciągu kilku najbliższych dni, to burze, ale i te raczej na północno-polski, niż u nas. Cała Europa południowa znajduje się w zasięgu wylotu barycznego, stąd południowy spływ powietrza, już ze swej natury ciepłego i suchego, a dodatkowo się nagrzewającego i osuszającego przy przejściu przez łańcuchy górskie. Burze, które mogą wystąpić, będą typu termicznego czyli ciepłego, ale niewykluczone są także burze frontalne, gdyż od Anglii bardzo powoli zbliża się w naszym kierunku front chłodny. Z tymi burzami, to zresztą tylko tak na wszelki wypadek, na razie ciężej się będziemy słońcem, którego tak bardzo lakniemy. Pogodne będą również księżycowe noce, i stosunkowo ciepłe. Niedzielę spędzimy chyba bez przeszkód w lesie lub nad wodą. Oby tylko front chłodny szedł nadal tak powoli, albo, co jeszcze lepsze, zatrzymał się w miejscu!

PROMYK



W sprawie ulicy Engelsa

Przez dłuższy czas ulica Engelsa w Nowej Hucie była zamknięta dla pojazdów, co sprawiło wielki kłopot kierowcom. W związku z tym ulicę ponownie otwarto, mimo, iż do tej pory formalnie nie została przekazana przez DBOR, ponieważ posiada liczne usterki. A przecież ulica ta została wybudowana bardzo dawno, bo w latach 1950-51 przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich, na zlecenie DBOR. Jej budowa jest wadliwa, m. in. ze względu na małą różnicę wysokości pomiędzy rurociągami kanalizacji deszczowej w ul. Wojewódzkiej, a studzienkami ściekowymi, które odwadniają ulicę. Spadek rurociągu jest niewielki, więc szybkość odprowadzania wody jest mała. Stało się to przyczyną powstawania zalewu (w czasie deszczu), w efekcie czego następuje zalewanie i zamulanie przewoźców.

Liczne interwencje ze strony Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej u DBOR w sprawie przebudowy zaniżonej drogi i przekazania jej Prezydium nie przyniosły żadnych skutków. W odpowiedzi DBOR informuje, że przebudowa drogi zostanie włączona do planu inwestycyjnych nie wcześniej, jak po roku 1963. Wobec tego Wydział Gospodarki mimo, że nie jest zobowiązany do zajmowania się obiektami inwestycyjnymi nie przekazany Prezydium przeprowadził częściowe oczyszczenie kanalizacji odpływowej i droga została udostępniona dla pojazdów. Ciekawie odwołanie jednak jest niemożliwe. W związku z tym apelujemy do DBOR, aby wstawiła przebudowę drogi do planu na rok 1963, przeprowadziła odpowiednie odwołanie i przekazała formalnie ulicę Engelsa. bs

Z problemów oświaty

Nowe szkoły • Lepsze wyniki nauczania • Reforma szkolnictwa

W 10 szkołach w Nowej Hucie (11 — w osiedlach miejskich i 8 w gromadach) uczy się ponad 15 tys. młodzieży. Szczególnie ciężkie warunki nauczania mają dzieci w mieście, gdzie na izbę lekcyjną zagęszczenie waha się od 72 do 88 uczniów, podczas gdy w gromadach przypada ich około 40.

W latach 1962 — 66 projektuje się budowę kilku szkół podstawowych z 176 izbami lekcyjnymi. Z inwestycji KOSK w 1964 r. zostanie wybudowana szkoła na os. Kolorowym oraz dobuduje się 10 izb lekcyjnych w szkole na os. Na Skarpie. W 1965 r. powstanie szkoła przy ul. Kłasztornej, Bulwarowej oraz w osiedlu Lubocza, a w 1966 projektuje się budowę nowej szkoły przy Al. Róż.

A jak przedstawia się plan budowy szkół podstawowych, inwestowanych przez DBOR? Otóż jeszcze w tym roku szkolnym zostanie oddana do użytku młodzieży szkoła na Wzgórzach Krzesławskich, następna na tym samym osiedlu przewidziana jest na rok 1963. W latach od 1963—66 planuje się budowę 4 szkół podstawowych w nowopowstającym, olbrzymim osiedlu — Bieńczyce.

W ciągu ostatnich dwóch lat uległy znacznej poprawie wyniki nauczania w szkołach podstawowych. Obniżyta się bardzo ilość not niedostatecznych, np. z języka polskiego z 11,2 proc. do 7,2 proc., z historii z 13 proc. do 5,9 proc., z geografii z 8,8 proc. do 4,9 proc., a z matematyki z 11,1 proc. do 6,8 proc. Należy to przypisać wysiłkowi nauczycieli, którzy opiekują się szczególnie uczniami słabszymi. Duży wpływ na to poprawę miało także uprządkowanie nauczania, na które kładzie duży nacisk nowa reforma szkolna.

Ostatnio zwraca się również wzrost kwalifikacji nauczycielstwa i dążenie do samokształcenia. W roku szkolnym 1961/62 220 nauczycieli szkół podstawowych posiada średnie wykształcenie, 162 — powyższe i 101 — wyższe. Natomiast 22 osoby dokształcają się w Studium Nauczycielskim oraz 8 osób w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Do r. 1966 istnieje konieczność zatrudnienia 365 nowych specjalistów.

19 bm. sesja DRN

19 bm. o godz. 9 w klubie osiedlowym „Wersalik” w osiedlu Ogrodowym odbędzie się kolejna sesja DRN. Jej tematem będzie ocena sytuacji w zakresie oświaty i kultury, podsumowanie działalności Prezydium DRN oraz zatwierdzenie zmian w budżecie DRN.

Protokół z poprzedniej sesji DRN wyłożony będzie do wglądu w Prezydium DRN pod kątem nr 68 w dniach 16 i 18 czerwca w godz. od 8 do 13. (bs)

Dodatnim objawem w szkołach podstawowych jest zmiana profilu dalszego kształcenia się absolwentów klas 7-mych. Bardzo dużo młodzieży wybiera szkolnictwo zawodowe. W ciągu jednego roku szkolnego nabór do szkół zawodowych podniósł się o 7 proc. Szczególnie wzrosła liczba starających się o przyjęcie do zasadniczych szkół zawodowych z 34 proc. w latach 1960/61 do 41 proc. w r. 1961/62.

W zakresie szkolnictwa dla dorosłych widać ostatnio poważny wysiłek władz oświatowych i zakładów pracy. Wprawdzie liczba szkół dla pracujących w br. jest taka sama, jak w 1960/61 tj. 4 szkoły, jednak zwiększyła się liczba oddziałów z 37 do 41. Według zestawień z zakładów pracy, bez ukończonej szkoły podstawowej jest jeszcze 3864 osoby.

Jak przedstawia się praca Komitetów Rodzicielskich? — Należy stwierdzić, że na ogół zadania swe wypełniają dobrze. Poważny wysiłek wkładają rodzice w pomoc materialną dla szkół, dobrze przedstawia się również współpraca z nauczycielami na odcinku wychowawczym. Drogim pomocnikiem szkół są Komitety Opiekunów, które pomagają szkołom w urządzaniu pracowni, poradą fachową itp. Pomoc ta nie jest jednakowa, wiele zakładów pracy jeszcze nie może się

poszczycić dużymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

Reforma szkolnictwa w latach 1962—66 przewiduje wprowadzenie 8-letniej nauki w szkołach podstawowych. Według danych liczba młodzieży szkół podstawowych w r. 1966 wyniesie 28.415 osób. Nauka w r. 1962/63 we wszystkich szkołach będzie prowadzona na trzy zmiany. Zagęszczenie nie zmniejszy się, mimo wzniesienia nowych szkół, dlatego nasi budowniczości powinni dokończyć wszelkich starań, aby nie opóźniać ich budowy. Koniecznym jest też przeanalizowanie terminów budownictwa szkolnego i przyspieszenie oddania nowych szkół, co ułatwi fakt, że dokumentacja jest powtarzalna. Poważny problem stanowi budowa szkoły w Lubocy, przewidziana dopiero na rok 1965, i skreślenie z planu budowy szkoły w Wadowie, tak potrzebnej w tej gromadzie.

Do najważniejszych zadań, poza budownictwem, należy przygotowanie i wyposażenie pracowni szkolnych. Do r. 1966 na terenie miasta powstanie 18 pracowni fizykochemicznych, 7 pracowni biologicznych i 27 do zajęć praktycznych dla chłopców i dziewcząt. Wzrosła też liczba kadry nauczycielskiej o 100 proc., tj. do 845 osób. Do pełnej realizacji nauczania 8-letniego trzeba będzie jeszcze zatrudnić około 280 specjalistów. bs

Ze sportu

(Dokończenie ze str. 6.)

Hutnika mogli zająć nawet drugie miejsce. Pechowo stracili punkty w meczu z Prądnicką, z którą w rewanżowym meczu wygrali 18:0!

Zakończyły się również rozgrywki w klasie A juniorów. Pierwsze miejsce w tej klasie zajął zespół MKS Krakus. Tę samą ilość punktów ma również drużyna krakowskiego Kabla. W tej chwili nie jest jednak jeszcze pewne czy dojdzie do trzeciego dodatkowego meczu między tymi zespołami. W drużynie Kabla w dwóch meczach grał bowiem zawodnik Karat, usunięty z boiska przez sędziego w meczu z MKS Krakus. A przepisy PZPN mówią wyraźnie, że zawodnik usunięty z boiska jest automatycznie zawieszony i do czasu wyjaśnienia sprawy nie może grać. Słynne było w ubiegłym roku pozabawienie punktów Garbarni właśnie za przekroczenie tego paragrafu przepisów PZPN. Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN stanął wprawdzie na innym stanowisku ale sprawa nie jest jeszcze zakończona i będzie rozpatrzona przez zarząd KOZPN.

W wypadku pozabawienia punktów Kabla, juniorzy MKS Krakus będą mistrzami klasy A. Jeśli decyzyja KOZPN będzie inna — wówczas o tytule mistrza tej klasy zdecyduje dodatkowy mecz MKS Krakus — Kabel. W ostatnim meczu Krakus pokonał zespół Prądnickiego 5:1 (0:1). —

Branki dla zwycięzców zdobyli: Bołarski 3, Kobos i Przepolski.

FINAŁY SZKOLNEJ SPARTAKIADY

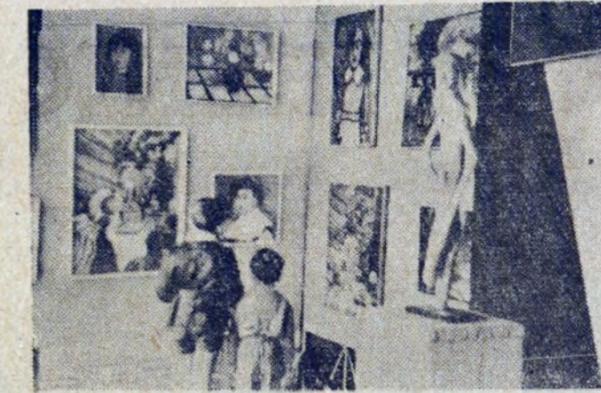
Podajemy dalsze wyniki zakończonej już dorocznej spartakiady młodzieży szkół podstawowych oraz średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących. W pilce nożnej rozgrywki toczyły się w dwu grupach, których końcowe tabele ukształtowały się następująco:

GRUPA I: 1. Technikum Bud. 2 4 3:0, 2. Szk. Rzem. Bud. nr 3 2 2 2:2, 3. Techn. Hutnicze 2 0 1:4

GRUPA II: 1. Zas. Szk. Zaw. 2 4 10:2, 2. Zas. Szk. Bud. KZB 2 2 6:4, 3. Zas. Szk. Bd. PPBHL 2 0 0:10

W finale drużyna Technikum Budowlanego pokonała Zasadniczą Szkołę Zawodową 2:1. Trzecie miejsce zajął zespół Szkoły Rzemiosł Budowlanych nr 3, czwarte — Zasadnicza Szkoła Budowlana KZB, piąte — Technikum Hutnicze, szóste — Zasadnicza Szkoła Budowlana PPB HL.

W mistrzostwach lekkoatletycznych szkół podstawowych w ogólnej punktacji dziewcząt i chłopców zwyciężyła reprezentacja Szkoły nr 85 przed Szkołą nr 84 i Szkołą nr 83. Indywidualnie wśród dziewcząt skok w dal wygrała Wiesława Bednarsz i Lucyna Kolanó — obie po 3,97 m. W skoku wwyż najlepszy wynik 124 cm uzyskali: Krystyna Wielńska, Alicja Szupienko i Jad-



Wystawa Ogniska Plastycznego ZDK.

Nowe wystawy

Przed kilkoma dniami nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy prac Ogniska Plastycznego ZDK HIL w sali wystawowej budynku przy ul. Majakowskiego 2. W celu zapoznania mieszkańców dzielnicy z całoroczną działalnością w dziedzinie malarstwa i rzeźby Ogniska Plastycznego, na wystawie zgromadzone kilkadziesiąt obrazów oraz ciekawe rzeźby Józefa Biora, malarstwo reprezentują: J. Augustyn, J. Bior, J. Godzik, St. Kot, A. Ptak, St. Sieradzki, M. Siewior, A. Tarantuk i W. Walaszek.

W oddzielnych gablotach pokazano misternie hafty A. Tarantuk i artystyczne wyroby dziewiar-skie A. Ptak. Wystawa już od pierwszych dni cieszy się dużym powodzeniem wśród zwiedzających.

W sali wystawowej Klubu MPiK otwarto wystawę Janusza Trzebiatowskiego. Składa się na nią wiele prac z dziedziny malarstwa i grafiki, zwracających uwagę oryginalnym i nowoczesnym ujęciem. Wystawa czynna będzie do końca czerwca. (bs)

GŁOS MŁODYCH

(Dokończenie ze str. 6.) Nowohucy harcerze mają własną świetlicę wyposażoną w telewizor, radio i adapter oraz różnego rodzaju gry. Często wyświetlane są także filmy oświatowe i krajoznawczo-turystyczne oraz wygłaszane ciekawe prelekcje i odczyty. Ostatnio jednak świetlica została przeznaczona na noclegi dla wycieczek. W ten sposób nasi harcerze chcą powiększyć szereg

ZOSTAŃ OFICEREM

Wszystkich tych, którzy interesują się wojskiem i chcieliby zostać oficerami informujemy, że trwa obecnie nabór do szkół oficerskich. Są jeszcze wolne miejsca w Oficerskiej Szkole Piechoty im. T. Kościuszki we Wrocławiu. Wychowankowie tej szkoły zdobywają wiele różnorodnych umiejętności niezbędnych każdemu oficerowi. Oprócz przedmiotów wojskowych program szkolenia przewiduje wykłady z fizyki, chemii, pedagogiki i prawa wojennego. Możesz zgłosić się również do Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu, która przygotowuje dowódców pododdziałów wojsk inżynierskich, drogowych i kolejowych oraz Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu, Oficerskiej Szkoły Artylerii Przeciwlotniczej w Koszalinie i Oficerskiej Szkoły Wojsk Chemicznych w Krakowie. Podania o przyjęcie do szkół oficerskich należy składać do Wojskowej Komendy Rejonowej.

CO GDZIE KIEDY?

KINA SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 17 bm. „Jutro premiera”, 18—22 bm. „Francuzka i miłość” prod. francuskiej.

SWIT mała sala godz. 15, 17, 19: do 18 bm. „Niespłacony dług”, prod. radzieckiej, 19—22 bm. „Torreador” prod. argenty.

SWIATOWID mała sala godz. 15, 20.15: do 21 gm. „Garbus”, prod. francuskiej, od 22 bm. „Tarpany”, prod. polskiej.

SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 18 bm. „Dyblizans” prod. USA, 19—22 bm. „Jeńcy króla mórz” prod. amerykańskiego.

SPINKS godz. 15.45, 18, 20.15: do 17 bm. „Dwaj panowie N” sensacyjny prod. polskiej, 18—20 bm. „Pięta koło u wozu” prod. czechosłowackiej, od 21 bm. „Kryptonim Cicero” angielski.

BALLADYNA (w dni powszednie godz. 19, w niedziele i świę-

ta godz. 17 i 19) do 17 bm. „Rocznik” prod. USA, 20—21 bm. „Przebudzenie” prod. czechosł., 23—24 bm. „Niezapłacony kamerdyner” komedia angielska.

KOLOROWE (w dni powszednie godz. 18, w niedziele i święta godz. 16 i 18) 15 i 17 bm. „Niezapłacony kamerdyner” prod. angielskiej, 19—21 bm. „Przez zlejoną granicę” prod. czechosł., 22—24 bm. „Pułapka” sens. prod. francuskiej.

TEATR LUDOWY

16 bm. godz. 19.15: „Świętoszek”, 17—18 bm. zespół na występach w Rzeszowie, 19 bm. godz. 19.15: „Świętoszek”, 20 bm. godz. 19.15: „Dziady”, 21. bm. teatr nieczynny, 22 bm. godz. 19.15: „Świętoszek”.

OGNIKO MŁODYCH ZMS

...organizuje jeszcze jeden występ programu kabaretowego pt. „7 dni plotek i piosenki” w reżyserii B. Gotkowskiego. Usłyszymy piosenki i wesołe skecze, do których teksty napisali: R. Taedling, J. Walawski, Z. Wiktorczyk, i A. Zarnowski. Przygotować będzie 4-osobowa sekcja rymiczna. Impreza odbędzie się 17 bm. (niedziela) o godz. 19.30 w sali teatralnej budynku „S” HIL. Bilety do nabycia w ZDK — ul. Majakowskiego oraz w kasie przed występem. (dr)

UNIEWAZNIA SIĘ skradzioną pieczętkę podłużną, nagłówek o treści: Dzielnica Przychodnia Rejonowa 1/VII, Kraków — Nowa Huta — os. C 2 — ul. Demakowa 5 — Poradnia dla dziecka zdrowego.

MACHNIK KAZIMIERZ — zgubił dowód osobisty, książeczkę wojskową, legitymację studencką AGH, przepustkę do HIL, kartę rejestracyjną na motocykl i prawo jazdy.

PODPATRZONE • PODSLUCHANE

Na zielonej trawce kwitną... papierki

Bardzo lubimy wypoczywać w niedzielę i inne dni wolne od pracy na zielonych terenach wokół Nowej Huty. Miło jest na Skarpie, jeszcze przyjemniej nad Wisłą, lub wśród okolicznych pól. Przechodząc, zastajemy świeżutką zielen, dopiero co rozkwitłe kwiatki polne, nawet słońce pokazuje się od czasu do czasu. Rozkładamy więc koce i rozpakowujemy „prowiant”. Tego ostatniego bierzemy ilości proporcjonalne do liczby członków rodziny, a więc zazwyczaj nie mało. Zgodnie z przepisami higieny zapakowaliśmy go w domu w spora ilość papierków, higienicznych torebek itd. Oprócz żywności na dłuższe posiedzenie na powietrzu bierz-

my także gazety, aby — i słusznie — poczytać trochę i dowiedzieć się co słychać na szerokim świecie.

I wszystko byłoby niesłychanie miłe i dobre, gdybyśmy tylko pamiętali, że ani resztek jedzenia, ani skorup z jaj na twardo, ani przeczytanych i podartych gazet nie wolno zostawiać na miejscu biwaku. Po naszym odejściu swawolny wiatr roznosiłby pamiątki po wilegiaturze w promieniu co najmniej kilkudziesięciu metrów, przyozdabiając pola i inne tereny zielone obrzydliwymi śmieciami, że świadczącymi o porządku i poczuciu estetyki niedzielnymczasowców. Odpłaćmy się przyrodzie za zdrowy wypoczynek uszanowaniem jej piękna i świeżości! Będzie za to równie ładnie w miejscu, w któ-

rym spędziliśmy poprzednią niedzielę, gdy wrócimy na nie w następną.

Gdzie są nieprzemakalne płaszcze?

Wyjątkowo deszczowe dni wiosenne nie tylko nastrojają miernorowo, ale zmuszają także do przeczernego zaopatrzenia się w tym roku w nieprzemakalną odzież na okres urlopowy. A tymczasem ładnych i trwałszych płaszczy przeciwdeszczowych nie wiele można znaleźć w sklepach odzieżowych w Nowej Hucie. Te, które są, nie prezentują się ładnie, nie mówiąc już o ich gantunku.

Podobnie trudno dostać botki przeciwdeszczowe. W niektórych można wyjść nawet w ulewę bez obawy o przemoczenie nóg. Prosimy handel o szybką reakcję!

OGŁOSZENIA DROBNE

RUGAJSKI LESZEK — zgubił legitymację szkolną nr 1107c/61 wydaną przez Technikum Hutnicze w Nowej Hucie.

GEBSKI WALENTY — zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.

LENIARTEK MAREK — zgubił legitymację ubezpieczeniową i tymczasową przepustkę wydaną w HIL.

CYGAN JERZY — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HIL.

MITCE EUGENIUSZOWI — skradziono dowód osobisty wydany w BDO w Nowej Hucie.

GARBALA JAN — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

KOPEC STANISŁAW — zgubił

świadectwo szkolne wydane w Szkole Zawodowej w Sosnowcu.

KUPIEC EDWARD — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w PZU w Krakowie.

JAMROZ MARIAN — zgubił legitymację służbową wydaną w HIL.

GRZEGORCZYK EDWARD — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL.

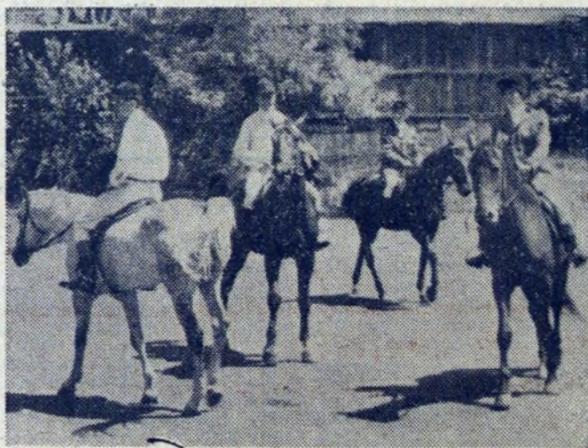
KAMIŃSKI JERZY — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez HPR w HIL.

ZBOROWSKI JOZEF — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Nowej Hucie.

KNAGA JANINA — zgubiła przepustkę wydaną przez HIL.

CZYTELNICZY foto

grafika



W naszym kąciku dla fotoamatorów zamieszczamy 2 zdjęcia - „NA WODZIE” - i „PRZED TRENINGIEM” nadesłane przez panią M. Dor-ską. Wykonano je aparatem - Practica na filmie Fotopan. - Wyróżniają się one ciekawą tematyką.

Kącik filatelistyczny

Zwierzęta chronione

W lutym bieżącego roku poczta Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydała serię znaczków pt. zwierzęta chronione. Seria ta składa się z czterech wartości.

W naszym dzisiejszym kąciku zamieszczamy znaczek wartości 20 fenigów; jest on koloru czerwonego i przedstawia jeden z gatunków myszy (tzw. Spitzmauze), będących pod ochroną.

Dalsze znaczki przedstawiają: znaczek wartości 5 fenigów - czerwone mrówki leśne, znaczek wartości 10 fenigów - lasicę i znaczek wartości 40 fenigów - nietoperza.



FRASZKI

NOWOHUCKIE HORYZONTY

Nowohuckie horyzonty - Cztery luksusowe kąty!

SKROMNISIE

Z dziewczętami w Hucie heca Ruszyć nie chcą się od Pieca!

(CYPRIAN CZERNIK)

Dziewczyna z Nowej Huty

Tekst: T. Sliwiak

muz. L. Rzewuski

W Ko-lo-ro-wym o-siedlu wśród bloków, które słońce ma-
lu-je co dnia, mieszka moja dzie-wczyna wy-so-ko,
każdy ptak każda chmurka ją zna. Kwiaty w oknie i
kwiaty w wa-zo - nie ma o-de mnie, bo kocham się
w niej. Wiosna śmieje się do niej, dla niej kwitną ja-błonie i złych
dni w życiu ma coraz mniej. Wiosna śmieje się do niej, dla niej kwitną ja-
błonie i złych dni w życiu ma coraz mniej.

III nagroda w konkursie na piosenkę o Nowej Hucie

W Kolorowym osiedlu wśród bloków, które słońce maluje co dnia, mieszka moja dziewczyna wysoko każdy ptak, każda chmurka ją zna.

Kwiaty w oknie i kwiaty w wazonie ma ode mnie, bo kocham się w niej.

Ref. Wiosna śmieje się do niej i złych dni w życiu ma coraz mniej. Wiosna śmieje się do niej itd.

Maj mi sprzedać dwie garście wietrzyka na sukienkę dla ciebie i szal w niej, gdy zagra wesola muzyka pójdziesz ze mną wieczorem na bal.

Nowa Huta życzliwa dla młodych każdą z ulic do tańca da nam.

Ref. Księżyc srebrny lub złoty doda miastu urocy księżyc też kiedyś młody był sam. Księżyc srebrny lub złoty itd.

◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆

KRZYŻÓWKA PKO

UWAGA! SPECJALNE NAGRODY DLA ROZWIĄZUJĄCYCH!

POZIOMO: 1. możesz tam mile spędzić czas, 5. zawsze tak jest, jeśliś nie nie zaoszczędził w PKO, 8. czarna jest bardzo cęka, wietrzna łagodna, a ze zboża do jedzenia (dla inwentarza),

budową organizmu, 18. sędzia duchowny u mahometan, 19. zdobi fryzurę k-bieca, 21. isohias po polsku, 23. od złej biedy może zastąpić koldre, 24. prawy dopływ Wisły, 26. tam, gdzie stawia

na, wprowadzona w Rosji Radzieckiej zamiast komunizmu wojennego, 34. koczowisko u Tata-rów, 36. kwiat ogrodowy, rosnący w postaci lodygi z kilkoma liśćmi, zakończony pojedynczym ozdobnym kielichem, 39. drąg za-ciosany, 40. miasteczko pionierskie na Krymie, 41. wymarzona krajina, 42. zdrobniałe imię żeńskie, 43. ciało lotne, 46. rodzaj utworu muzycznego, ulubionego przez J. S. Bacha, 47. włoski skrzypek-wirtuoz o legendarnej światowej sławie, 50. wykrzyknik, 51. jest w kuchni i (ostatnio) w znanym filmie polskim, 52 w mitologii duch wpływający na losy człowieka, 53. skałczenia, 54. wzorowy porządek, 55. będziesz ją miał czym spłacić, jeśli zaoszczędzisz w PKO!

PIONOWO: 1. Jest w wnocia-gu, 2. zatycka do osi koła u wo-zu, 3. ostre przegrzanie organizmu, 4. atrybut woźnicy, 6. czło-wiek nie znający się na jakiejś rzeczy, 7. okres w dziejach ludzkości, 9. podatek drogowy płacony przez ludność wiejską, 10. miasto wioskie, słynne z uniwersy-tetu, powstałego w roku 1222, w którym studiował Kopernik, 11. zdrobniałe imię żeńskie, 13. coś olbrzymiego, 17. pierwszy otrzy-many syntetyczny związek orga-niczny, stosowany jako nawóz i jako surowiec przemysłu, twor-zymw sztucznych, 20. rzeka jak Wisła szeroka, 22. jeśli masz zep-suty, odwiedź stomatologa, 24. by-lina o długich, białych, soczystych pedach jadalnych, 25. marka zna-nych motocykli produkcji nie-mieckiej, 26. uprawca, 27. czworokąt, 29. prymitywne drewniane narzędzie do mielenia zboża, 30. zabezpiecza rzekę przed wylewem, 32. aliaż do łączenia blach, 35. wyrwa w ziemi, 37. roślina prze-mysłowa, 38. w tył zwrot, 40. rzeka w Rumunii, uchodząca do

Dunaju, 42. jeden z pięciu najwyż-szych urzędników sądowiczych i administracyjnych w dawnej Sparcie, 43. zawsze jej trochę od-lóż na książeczkę PKO, a będzie to sprawdzianem twojej gospodar-ności, 44. pora roku, 45. ma za-dowoloną każdy, posiadacz książ-eczki PKO, 47. tydzień, co jedna druga, 48. prawy dopływ Warty, mający swe źródła w pobliżu Ło-dzi, 49. inicjały organizacji tech-ników polskicn.

Po wypełnieniu diagramu krzy-żówki wypisać kolejno litery z pół, zaznaczonych w dolnych pra-wych rogach liczbami od 1 do 48 i odczytać kolejno rozwiązanie, którego treścią jest wezwanie, skierowane pod adresem wszyst-kich naszych Czytelników.

Dla ułatwienia podajemy pierw-sze litery wyrazów rozwiązania: Z, W, P, P, P, N, P, W.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem: Redakcja „Głosu Nowej Huty”, Nowa Huta - Kom-binat im. Lenina, Centrum Admi-nistracyjne, Budynek „S”. Ter-min nadsyłania odpowiedzi: 22. VI. br. (decyduje data stempla pocztowego). Rozwiązania można przysyłać na kartkach pocztowych (z dopiskiem „Krzyżówka PKO”). Uwaga: wystarczy wypisać hasło końcowe! Każde rozwiązanie bierze udział w losowaniu cennych nagród, które stanowią:

- 1) ZEGAREK NA RĘKĘ,
- 2) WIECZNE PIÓRO,
- 3), 4) i 5) TRZY DŁUGOPISY.

TELELITERÓWKA

Należy odgadnąć 13 wyra-zów według niżej podanych zna-czeń, a następnie z pierw-

szych ich liter odczytać roz-wiązanie - nazwę dwóch pol-skich telewizorów (w nawia-sach ilość liter w poszczegól-nych wyrazach).

ZNACZENIE WYRAZÓW:

- 1. miejsce narodzin programu telewizyjnego (6), 2. obszar, na którym odbierane są audycje telewizyjne (6), 3. wada w o-brazie telewizyjnej (9), 4. jedna z elektrod (5), 5. ma-larz flamandzki i marka tele-wizora o tej samej nazwie (6), 6. bez niej nie zobaczysz w telewizorze (6), 7. pods-a-wowy pierwiastek w tranzys-torach (6), 8. poprzednik lam-py radiowej (8), 9. część ka-mery telewizyjnej (6), 10. czynność wykonywana przez lampę kineskopową w tele-wizorze (7), 11. telewizor pol-skiej produkcji (5), 12. ładun-ek elektryczny (8), 13. jedna z siedemnastu w „Belwede-rze” (5).

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 22. VI. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na ko-perce „Rozrywki umysłowe”. - Wśród Czytelników, którzy nade-słały przynajmniej jedną prawidło-wą odpowiedź, redakcja rozlosuje

BONY KSIĄŻKOWE. ROZWIĄZANIE ZADAŃ z NR 23 (287) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. rajd, 4. słaba, 9. eta, 10. czyrak, 11. goug, 13. Aka-ba, 14. alka, 15. Romer, 16. Olaf, 19. naba, 23. kabak, 26. opal, 28. opera, 29. nora, 30. talerz, 31. ras, 32. trasa, 33. Etna. PIONOWO: 1. regal, 2. atol, 3. Janko, 4. szarfa, 5. iyko, 6. Aram,

- 7. Babel, 8. Akar, 12. gal, 17. An-kara, 18. napor, 20. bon, 21. aprot, 22. klasa, 23. Koit, 24. bela, 25. A-res, 27. Aran.

CO - CZYJE?
1. Herkules - maczuga, 2. Parys - jablko, 3. Temida - waga i mięcz, 4. Pandora - beczka, 5. Atena - tarcza, 6. Ariadna - nić.

NAGRODY

za rozwiązanie zadań z nr 13 (277) - 15 (279) w postaci bon-ów książkowych otrzymują:
1. Wanda Gawrylow, Nowa Huta, osiedle Centrum B, bl. 2/10; 2. Franciszka Hajdusianek, Kra-ków 28, osiedle Na Skarpie bl. 52/6; 3. Ryszard Jagosz, Kraków, ul. Sliczna 437/4; 4. Jerzy Ksio-wicz, Czeszochowa, ul. Dąbrow-skiego 58; 5. Eufermia Lukaszewicz, Kraków, ul. Lelewela 5/2; 6. Jo-łanta Maciejowska, Nowa Huta C-1, bl. 6/22; 7. Monika Ronato-wicz, Kraków, ul. Wielopole 1, IV p.; 8. Wiesław Sochacki, Nowa Huta, osiedle Sportowe 20/7; 9. Piotr Solak, Nowa Huta, osiedle Gorzli, bl. 11/6; 10. Stanisław Sro-ka, Kraków 2, ul. Reformacka 4/13; 11. Józef Windak, Kraków 28, osiedle Zgody 12/97; 12. Cezary Zamiński, Kraków, al. Słowackie-go 30/11.

Redaguje Kolegium. - Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” - Telefony: Kierownik Ośrodka 428-55. Sekretarz odpowie-dzialny redakcji centrala 401-14, wewn. 47-89. Sekretariat admi-nistracyjny 53-61. Rozgłosna Zakładowa 44-66.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 N-20

12. odmiana ziłomka, 14. nie czło-wiek, ale można ją nauczyć wy-mawiać: FKO, PKO, PKO!, 15. bliski przyjaciel Adama Mickie-wicza, 16. nauka zajmująca się

się niegrzeczne dzieci, 28. woda mineralna, oznaczająca się za-wartością dużej ilości dwutlenku węgla, 31. legenda głosi, że zabił go Kain, 33. polityka ekonomicz-